IX kadencja

# KANCELARIA SEJMU
# Biuro Komisji Sejmowych

**PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

■ **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi**
**(nr 57)**
z dnia 19 lipca 2021 r.

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

# Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 57)

19 lipca 2021 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Roberta Telusa (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

**– informację na temat aktualnej sytuacji w związku z występowaniem afrykańskiego pomoru świń w Polsce.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Szymon Giżyński** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Mirosław Welz** główny lekarz weterynarii, **Krzysztof Jażdżewski** zastępca głównego lekarza weterynarii, **Bożena Polak** p.o. dyrektor Departamentu Wsparcia Krajowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, **Jacek Łukaszewicz** prezes Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej wraz ze współpracownikami, **Hanna Wojniak** kierownik Wydziału Interwencji w Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa, **Maciej Kucharski** główny specjalista kontroli państwowej w Departamencie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Krzysztof Niemczuk** dyrektor Państwowego Instytutu Weterynaryjnego – Państwowego Instytutu Badawczego w Puławach, **Andrzej Waszczuk** przedstawiciel Unii Warzywno-Ziemniaczanej, **Jarosław Wojtaszak** członek Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych Polskiego Związku Rolnego, **Mateusz Kasperkiewicz** członek Fundacji AGROunia, **Janusz Terka** członek NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność", **Bogusław Kołodziejczyk, Mariusz Moczkowski, Mariusz Derendarz, Czesław Nieśmiałek** hodowcy trzody oraz **Krzysztof Jurgiel** poseł do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Dariusz Myrcha** i **Damian Stanisławski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam państwa posłów, przedstawicieli ministerstwa z panem ministrem Giżyńskim, jak również z panami lekarzami, głównymi lekarzami weterynarii, witam pana Mirosława Welza oraz pana Jażdżewskiego. Witam bardzo serdecznie wszystkich przybyłych gości, przede wszystkim z rolnikami na czele, którzy przybyli do nas z całej Polski.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony i obejmuje informację ministra rolnictwa i rozwoju wsi oraz głównego lekarza weterynarii na temat aktualnej sytuacji w związku z wystąpieniem afrykańskiego pomoru świń w Polsce. Czy są uwagi do porządku obrad? Uwag nie słyszę, nie widzę. Porządek dzienny uważam za przyjęty. Przystępujemy do rozpatrzenia porządku dziennego.

Panie ministrze, zanim oddam panu głos, to dwa słowa ode mnie, ponieważ to ja nalegałem, żeby dzisiaj odbyło się posiedzenie Komisji. Nalegałem, żeby posiedzenie odbyło się jak najszybciej, co jest spowodowane faktem, że ASF podszedł do granic powiatu piotrkowskiego; a wiemy o tym, że powiat piotrkowski jest drugim powiatem w Polsce pod względem hodowli trzody chlewnej. Jest to bardzo niebezpieczna sytuacja dla nas, dla hodowców z piotrkowskiego. Myślę, że to jest problem nie tylko dla hodowców, ale to jest problem ogólnokrajowy, to jest problem gospodarczy, to jest problem ministra i jest to problem dla nas wszystkich.

W ciągu ostatnich dni w powiecie piotrkowskim odbyło się wiele spotkań. Na jednym ze spotkań (to było bardzo duże spotkanie, na które przyszło około 400 hodowców) padło kilka postulatów, które przedstawiłem panu ministrowi Pudzie, jak również panu ministrowi Giżyńskiemu. Były trzy podstawowe postulaty i dlatego o tym mówię, panie ministrze, żeby od razu w pana wystąpieniu mógł pan się do nich odnieść.

Pierwszy postulat, to żeby zorganizować jak najszybciej dobre możliwości, łatwe możliwości badania świń. Był postulat, żeby wprowadzić w Zduńskiej Woli... Dobrze mówię, chyba w Zduńskiej Woli. Nie w Zduńskiej Woli? Tak, żeby w laboratorium w Zduńskiej Woli wprowadzić dwie albo nawet trzy zmiany, aby rolnicy nie musieli czekać na pobranie próbek, na badania. Drugi postulat, związany z pierwszym – żeby jak najszybciej otworzyć, odtworzyć laboratorium w Piotrkowie. Tak, jak już powiedziałem, jest to centrum hodowli trzody chlewnej. Byłoby to zdaniem hodowców bardzo dobre i dla nich bardzo poręczne, gdyby nie musieli wozić próbek, tylko żeby badanie było prowadzone w centrum, właśnie w Piotrkowie.

Kolejny postulat – żeby pomóc hodowcom, aby ze strefy pierwszej, z najważniejszej strefy, był prowadzony odbiór trzody chlewnej. To są tysiące sztuk zwierząt; to nie jest kilka sztuk, tylko to są tysiące sztuk. W tej sprawie jest potrzebne zaangażowanie pana ministra, zaangażowanie pana doktora Welza, jak również zaangażowanie nas wszystkich, żeby odbiór się odbył.

Kolejny postulat, bardzo daleko idący, ale myślę, że postulat bardzo ważny dla hodowców – żeby uruchomić program rządowy. Program, który będzie wyrównywał straty do średniej ceny sprzedaży tucznika w stosunku do tego, ile będą płacić firmy, bo wiemy o tym, już nawet na spotkaniu dowiedzieliśmy się, że są firmy, które proponują cenę nawet w wysokości 2,50 zł. Dlatego potrzebne jest działanie pana ministra.

Nie ukrywam, że myśleliśmy, iż przyjedzie na spotkanie krajowy lekarz weterynarii. Nie udało się i nie było go z nami, ale jest dzisiaj. Dlatego myślę, że też jest możliwość, żeby odpowiedział na pytania, które padną ze strony hodowców.

Panie ministrze, to są najważniejsze postulaty, które były zgłoszone na wspomnianym, dużym spotkaniu. Oddaję panu głos. Proszę, żeby pan przedstawił informację, jak wygląda w tym momencie sprawa walki z ASF. Jeżeli pan może, panie ministrze, to proszę odnieść się do postulatów, które zgłosili hodowcy na spotkaniu. Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Szymon Giżyński:**

Dziękuję uprzejmie.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Jeszcze chwila, przepraszam, panie ministrze. Jeszcze jedna kwestia. Przepraszam. Drodzy państwo. Bardzo proszę, mamy obostrzenia, bardzo proszę o założenie masek. Wiemy o tym, że musimy stosować się do istniejących obostrzeń. Nie jest to łatwe, ale musimy się stosować, dlatego bardzo państwa proszę o założenie masek. Wiem, że są na sali osoby, które mają zgodę od lekarza i mogą chodzić bez masek; mam zgodę od jednej z osób. A więc tych z państwa, którzy muszą nosić maski, proszę o ich założenie.

**Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:**

Panowie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, drodzy goście, oczywiście odniosę się w końcówce swojego wystąpienia do państwa postulatów, przedstawionych przez pana przewodniczącego; ale też nie ku pokrzepieniu serc, bo akurat w tym przypadku nie jest to zajęcie adekwatne, ale do pokazania tego, czym dysponujemy i co działa sprawnie. Musimy mieć do siebie wzajemne zaufanie, że poruszamy się poza sferą demagogii i poruszamy się całkowicie sprawnie i ze wzajemnym zaufaniem, w sferze faktów i rzeczywistych działań. Rzeczywiste działania są oczywiście po naszej stronie, bo do tego jesteśmy zobowiązani. Nie będę państwa przymuszał do wysłuchania jakichś długich, przedstawionych na naszą cześć pochwalnych dowodów, ale o pewnych sprawach musimy bardzo jasno sobie powiedzieć, ponieważ to są atuty w państwa rękach, w rękach polskich rolników. Po stronie weterynarii zgromadziliśmy pewne atuty, które służą państwu w praktyce, w codziennej pracy, a nam służą również w codziennej pracy i także pracują na rzecz – myślę, że jeżeli sprawiedliwego, to dobrego wizerunku.

Mamy naprawdę bardzo dobrą współpracę z państwem w zakresie bioasekuracji. Są duże nakłady państwa, duże zachęty, ale i dobry odzew w większości przypadków. Ci, co mają najwięcej – nie do ukrycia, bo to są ostentacyjne i bardzo ważne dla Polski wielkości produkcji – to chronią swoją produkcję ze wszech miar poprawnie.

Tam nie ma z tym większego problemu, problemy zdarzają się stosunkowo rzadko. Oczywiście wszystkie pytania, wszystkie moje tezy będą za chwilę weryfikowane w kontekście państwa pytań i odpowiedzi już bardzo specjalistycznych, udzielanych ze strony tych państwa, z którymi przybyłem na posiedzenie. Specjaliści częściowo zostali powitani, za chwilę będziemy to uzupełniać.

Bardzo mocną stroną, oprócz bioasekuracji, są również w tej chwili szkolenia, pomyślany bardzo szeroko instruktaż. Docieramy wszędzie, jesteśmy w stanie to robić i na poziomie działalności lekarzy w terenie, i na poziomie tego, co robi Państwowy Instytut Weterynaryjny w Puławach; jest z nami pan dyrektor Niemczuk, który też będzie odpowiadał na zadawane pytania. Włączyliśmy również w edukację szkoły rolnicze, a jest ich 60. Wszędzie tam, gdzie możemy dotrzeć, docieramy z praktycznymi informacjami, jak się chronić przed ASF.

Bardzo mocno stawiamy na wszystkie praktyczne skutki, dobre skutki wynikające z traktowania protokołu epizootycznego jako busoli i jednocześnie jako weryfikatora wszystkich działań. Nie zadowalamy się tym, jeśli wskutek znalezienia ogniska ASF zostaje wprowadzone postępowanie w zakresie wszystkich wymogów protokołu epizootycznego i okaże się, że jest to postępowanie bezwynikowe. To nie znaczy, że rzucamy je gdzieś na półkę, zapominamy o fakcie, odfajkowujemy, iż sprawa jest załatwiona. Nie jest załatwiona, bo dopiero wtedy zaczynają się problemy ze wszystkimi możliwymi tego stanu rzeczy konsekwencjami. To jest jednocześnie gwarancja dla państwa, gwarancja stabilności praktyk hodowlanych, jeżeli będziemy wszystkie ciążące na nas obowiązki, także obowiązki prawne, traktować bardzo poważnie i rudymentarnie. Oczywiście w odniesieniu, bo były takie postulaty i na pewno czy być może padną też dzisiaj prośby o to, żeby uwzględniać realia konkretnych, poszczególnych przypadków. Pan minister Welz i pan minister Jażdżewski również będą z łatwością, jak myślę, bronić tezy, że tak czynimy. Ale to są konkretne przypadki, które też taką ogólną zasadę uwzględniają.

Szanowni państwo. Mamy za sobą „specustawę", która jest tylko i wyłącznie naszą inspiracją, naszym dziełem, naszym przemożnym wkładem, a także weterynarii i siedzących obok pań dyrektor z departamentu weterynarii, bo tak się go często określa, pani Magdaleny Zasępy i pani Magdaleny Bartosińskiej. Panie bardzo dużo napracowały się nad tym, żeby ustawa, po pierwsze, weszła w życie w sensie legislacyjnym, czyli przygotowały ją w naszym imieniu. A po drugie pracowały, aby jednocześnie ustawa stała się narzędziem do dokonania tego, co obiecywała. Od razu mówię, że okres pandemii stworzył taką sytuację, że użytkowanie ustawy zostało w dużym stopniu zawieszone; teraz pomału wraca pod naszym silnym naciskiem.

Stosujemy wszystkie doświadczenia, które po drodze budują naszą sprawność, sprawność weterynarii. Tak jak to, co się stało w ub.r. z ASF w województwie lubelskim i w województwie podkarpackim, a zwłaszcza w woj. Lubelskim; te dwa województwa przejęły wtedy na siebie większość statystyczną, na 109 ognisk tam było 80% w tym sensie, że ogniska, w przypadku zwłaszcza Lubelszczyzny, ale i Podkarpacia, to były małe ogniska – parę świnek, czasami dwie, rzadko ognisko przekraczało 50 sztuk. Natomiast dzięki takim doświadczeniom, dzięki wprowadzeniu zasady interwencji z centrum w każde ognisko, ognisko było kojarzone ewentualnie z innymi i objęte interwencją głównych lekarzy weterynarii. Przyjeżdżali na miejsce, organizowali sztaby kryzysowe, bo każde ognisko na zasadzie ognisk kontaktowych mogło bardzo głęboko zainfekować. To zdało znakomicie egzamin.

Sztaby kryzysowe na miejscu, interwencje i pełna penetracja, i świadomość, i wydawane decyzje z centrum znakomicie się sprawdzają także i teraz. W ub.r. szczęśliwie i w ogromnym stopniu – poza dwoma województwami, o których mówiłem – uchroniliśmy resztę takich terenów, gdzie produkcja trzody chlewnej jest również imponująca. Było tam po kilka ognisk w tych najważniejszych, ale nieszczęście rozprzestrzeniania się zostało zażegnane, te okoliczności zostały wyeliminowane.

Oczywiście traktujemy strategię odstrzału dzików jako strategię oczywistą i konieczną do realizacji, szanowni państwo, ponieważ tutaj nie ma sporu. My możemy o tym mówić i protokoły epizootyczne od czasu do czasu wskazują na winę rolnika, hodowcy, od czasu do czasu wskazują na winę lekarza, ale to są rzeczy najzupełniej w tej masie – nie można

powiedzieć, że oczywiste, bo błędy ludzkie czy inne motywacje nie są oczywistymi. Takie sytuacje musimy wyłapywać i musimy usuwać. Jeżeli chodzi o statystykę, o pewną skalę, to takie zdarzenia występują. My takim zdarzeniom przeciwdziałamy, natomiast ich obecna skala nie oznacza pewnego zagrożenia i dla oceny prac weterynarii, i dla losów walki z ASF, bo to są rzeczy, nad którymi tak czy inaczej panujemy. Natomiast nie panujemy nad jedną sprawą, co do której praktyka weterynarii jest taka – o czym panowie za chwilę na pewno powiedzą – że wszystkie przypadki albo prawie wszystkie są powodowane tym, że wirus przychodzi z lasu, ze środowiska, jest roznoszony przez dziki. Tu się nic albo bardzo niewiele zmieniło w stosunku do rzeczywistości, rozpoznanej już od paru lat. My ratujemy całą sytuację odstrzałami sanitarnymi, ponieważ to jest w gestii weterynarii. Sygnały, które padają i organizacja odstrzałów jest po naszej stronie. To działa. Za chwilę państwo przedstawią dowodnie pewne statystyki, jeżeli będzie taka potrzeba i wola, to zobaczymy wszyscy, jaką mamy podstawową trudność. Otóż nie ma jakichkolwiek wiarygodnych danych statystycznych ze strony Polskiego Związku Łowieckiego. My nie wiemy, ile jest dzików w Polsce. Dane Polskiego Związku Łowieckiego sprzed roku czy dwóch sugerowały, że dzików jest minus 50 tys. Minus w tym sensie, że dusze dzików włóczą się po lesie, dlatego że tyle zwierząt gorliwi myśliwi wybili nad potrzebę, nad miarę, nad ich rzeczywisty stan liczebny, bo się pomylili w gorliwych rachunkach, żeby ukrywać rzeczywistość.

Państwo wszyscy jesteście fachowcami i głos zbiorowy fachowców oblicza czasami w swobodnej rozmowie liczebność dzików na być może milionową stawkę, jeżeli chodzi o ich obecność na naszych polach i w lasach. Sytuacja dla rolników też jest w tej chwili bardzo trudna, bo fakt, że wiele kół jest zadłużonych i ma problemy ze spłacaniem rolnikom strat, z wyrównywaniem strat, wcale nas nie wzrusza. Mało, że nie cieszy, ale nawet oburza, bo problem bardzo ważny ekonomicznie i społecznie nie jest załatwiony, a działalność hodowlana PZŁ kwitnie w najlepsze.

Taka jest sytuacja. Mówię z państwem bardzo szczerze, bo tu jesteśmy na pewno sojusznikami, jak i w znakomitej większości czy może w całości działań. Taka jest moja odważna, ale całkowicie usprawiedliwiona teza, że jesteśmy sojusznikami we wszystkim, o czym teraz rozmawiamy. Nie tylko ze względu na dobre serca, ale na wspólny interes. Nam zależy na tym, żeby wszystko, co robimy, odpowiadało państwa potrzebom. Trzeba wspólnie usuwać przeszkody, które stoją na drodze waszej spokojnej, efektywnej pracy oraz naszej roboty urzędniczej, która przecież nie ma innego zadania, jak tylko służebność wobec polskiego rolnika, polskiego hodowcy. Myślę, że co do wzajemnego zaangażowania w ten cel i co do dobrej woli nie ma po obu stronach najmniejszych wątpliwości.

Musimy sobie zdawać sprawę, że w kampanii na rzecz redukcji dzików mamy za sobą i wszystkie dyrektywy, i stanowiska Unii Europejskiej. W tej chwili już nie ma ekologów, którzy się litują i nam przeszkadzają, bo po prostu PZŁ nic nie robi. Stał się wielkim sojusznikiem polskich ekologów i innych organizacji, które jeszcze dwa lata temu się upominały i sabotowały wszystkie nasze akcje. Tak było aż do momentu, kiedy Unia Europejska powiedziała „basta" – rząd, polska weterynaria ma świętą rację i żądamy, rekomendujemy i żądamy, żeby Polska włączyła się do akcji redukcji dzików; tak, jak zrobiła to wcześniej Francja z imponującym skutkiem, a zwłaszcza Niemcy.

Proszę państwa, to są fakty, które wskazują, że PZŁ nie jest w tej chwili zdolny, żeby wziąć na swe barki jakiekolwiek zadania o znaczeniu fundamentalnym dla polskiej racji stanu. A redukcja dzików jest takim zadaniem, bo od tego się zaczyna całe nieszczęście każdego z państwa i wszystkich z nas, bo to jest nieszczęście wspólne.

Teraz krótkie odpowiedzi na pytania, o które poprosił pan przewodniczący Robert Telus.

W tej chwili już organizujemy badania świń. To jest już organizowane i za chwilę o tym powie, z paroma przykładami terenowymi, pan minister Welz. Podobnie jest z laboratoriami. Jutro panowie ministrowie, pan minister Welz i pan minister Jażdżewski, będą na wizji lokalnej w Piotrkowie i to ma służyć jak najszybszej instalacji nowego laboratorium, a jednocześnie usprawnieniu i maksymalnemu wyciśnięciu, co tylko jest możliwe, z laboratorium w Zduńskiej Woli. Laboratorium w Zduńskiej Woli pracuje

na trzy zmiany i ten stan rzeczy będzie się utrzymywał aż do zaspokojenia potrzeb w obecnie występującym wymiarze.

Co do pewnej pomocy lokalnej, to są zarówno informacje, które też uściśli pan minister Welz, a mianowicie gdzie w województwie łódzkim są już przygotowane zakłady do odbioru. A jednocześnie też powiemy o finansowych rekompensatach.

A więc to wszystko, panie przewodniczący i szanowni państwo, jest już nie w sferze planów, tylko w sferze praktycznych działań, które nie wynikają z konfrontacji między nami, tylko ze współpracy, ponieważ wszyscy, jak tu siedzimy, tak pojmujemy swoje zadanie. Państwo, polscy rolnicy, informują nas o swoich problemach, które są naszymi problemami, bardzo szybko i sugestywnie. Taka jest ich rola, prawda? Panowie tutaj siedzicie po to, żeby wspólnie rozwiązywać problemy i mieć – i żebyśmy my mieli – maksymalną ilość prawdziwych informacji, podanych fachowo i z dobrą wolą.

Tak, panie przewodniczący, rozumiem naszą rolę, naszą obecność. Dziękuję za możliwość wygłoszenia paru zdań i jednocześnie za możliwość, a to będzie ważniejsze, odpowiadania na szczegółowe pytania. Odpowiedzi na te pytania, konieczność udzielenia odpowiedzi jest w świetle założonych celów naszej bardzo szerokiej obecności oczywista. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, do dwóch postulatów pan się bardzo ładnie odniósł i za to dziękuję. Myślę, że sprawa laboratorium jest bardzo ważna, jak również sprawa zakładów.

Ale był jeszcze trzeci postulat nowych programów pomocowych dla tych, którzy stracą w jakiś sposób przy sprzedaży. Prosiłbym, panie ministrze, żeby to tego w jakiś sposób się odnieść, jeśli można.

**Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:**

Proszę państwa, to nie jest deklaracja, ale dziękuję, że pan mi temat przypomniał, bo sobie w odpowiedziach po prostu tego nie zanotowałem, gdzieś to uszło uwadze. Natomiast też jestem całkowicie spokojny, że mam w tej sprawie również coś bardzo istotnego do powiedzenia, bo za chwilę państwo będą mogli powiedzieć: sprawdzam. Te schematy, te rozporządzenia, bo będzie to miało moc rozporządzeń, czyli moc legislacyjną, są w tej chwili w bardzo zaangażowanej fazie przygotowania. Myślę, że sprawiedliwie oceniam stan przygotowań. Nad tym pracuje pani dyrektor Magdalena Zasępa. Parę razy dziennie od kilku dni na ten temat rozmawiamy, robimy to bardzo solidnie i postęp w pracach jest ewidentny. Myślę, że będziemy mogli ogłosić pewne rozwiązania już przy okazji najbliższego spotkania Komisji. Może wcześniej.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję. Panie ministrze, to znaczy, jeśli dobrze rozumiem, że przygotowujecie program pomocowy do uruchomienia?

**Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:**

Tak, oczywiście, że tak. Mówię konkretnie, odpowiadając konkretnie na konkretne pańskie pytanie. Potwierdzam.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Przez ostatnie dni jesteśmy bardzo często na łączach telefonicznych i o tych sprawach rozmawiamy. Dzisiaj informujemy o rzeczach, które są załatwione w tych kwestiach, które były poruszone na spotkaniu, na tym ważnym spotkaniu.

Chcę państwa hodowców poinformować o jeszcze jednej rzeczy, bo też jestem ciągle na łączu z panem doktorem, z wojewódzkim lekarzem weterynarii. Dziś, to jest chyba dobra dla nas wszystkich informacja, dziś pan doktor przed godziną 15.00 złożył wniosek o to, aby zdjąć od dwudziestego trzeciego zakaz sprzedaży ze strefy. A więc to jest dobra informacja, bo to będzie nawet wcześniej niż było zapowiadane na spotkaniu. Wniosek już dzisiaj został złożony i to też jest informacja dla państwa; kolejna dobra informacja. A zatem postulaty, które wtedy były złożone, są realizowane; niektóre już są zrealizowane, a niektóre są realizowane.

Jeszcze dopytam, panie ministrze. Wiem, że to pytanie, które zadam, jest trudne, ale chciałbym, żebyśmy byli konkretni, bo hodowcy chcą konkretów. Myślę, że na to pytanie odpowie dr Welz: w jakim czasie przewidujemy powstanie laboratorium? Myślę, że to też jest dla nas ważna informacja. Panie doktorze...

**Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:**

To są sprawy techniczne i operacyjne, a więc bardzo proszę, żeby odpowiedział pan doktor. Bardzo proszę pana ministra Welza o odpowiedź na pytanie.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo proszę, panie ministrze, oddaję panu głos. Proszę bardzo.

**Główny lekarz weterynarii Mirosław Welz:**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panowie przewodniczący, szanowni państwo, przechodząc od razu do konkretów, bo one są dzisiaj dla wszystkich najważniejsze. Pierwsza rzecz – laboratorium. Zostały wzmocnione zmiany laboratorium w Zduńskiej Woli ze względu na to, że jest to laboratorium Państwowego Instytutu Weterynaryjnego w Puławach. Zmiany zostały wzmocnione kadrowo w zakresie badań tego laboratorium. Mamy 6 laboratoriów w kraju, będących w Inspekcji Weterynaryjnej. Dzisiaj, 19 lipca, zostało otwarte nowe laboratorium we Włocławku; ruszyło od dzisiaj.

Natomiast zrobiliśmy analizę, bo takiej liczby badań, jakie mamy w tym przypadku, nie udźwignie laboratorium w Zduńskiej Woli; a mamy – zaraz powiem, za jaki czas – perspektywę otwarcia drugiego laboratorium, czyli laboratorium w Piotrkowie. Do tego czasu podzieliliśmy teren, nawet powiatu piotrkowskiego, na gminy; a także innych powiatów (Łódź-Wschód oraz pozostałych powiatów) na sieć działających laboratoriów oraz instytutu w Puławach. Próbki będą docierały bezpośrednio do tych laboratoriów, żeby były badane w najkrótszym możliwym czasie i jako priorytet we wszystkich laboratoriach. Mieliśmy już spotkanie z kierownikami wszystkich laboratoriów w kraju. Rozmawialiśmy z dyrektorem instytutu, z profesorem i ustaliliśmy pewną mapę topograficzną, żeby faktycznie badania mogły być zrobione jak najszybciej.

Jest jeszcze ważny element dotyczący pobrania próbek. Niestety, musimy w tym przypadku posiłkować się lekarzami z zewnątrz, bo samo laboratorium nie pobierze próbek i ich nie dostarczy. Robimy dyslokację lekarzy w najgorszym okresie, w okresie najbliższych trzech-czterech tygodni, miesiąca, kiedy liczba badań będzie największa, żeby wynik był dostępny jak najszybciej.

Docelowo laboratorium w Piotrkowie – jutro będziemy robić wizję lokalną – będzie uruchamiane w szybkim trybie. Zostały już podjęte działania szkoleniowe w odniesieniu do personelu i jutro też będziemy o tym z personelem rozmawiać. Składamy wnioski za pośrednictwem pana ministra rolnictwa i rozwoju wsi do ministra finansów o dodatkowe etaty, bo one muszą zostać przydzielone m.in. na ten cel i na wsparcie Inspekcji Weterynaryjnej.

Procedura. Jako wojewódzki lekarz w Krośnie byłem pierwszym lekarzem wojewódzkim, który uruchomił laboratorium ASF, pierwsze nie instytutowe, tylko działające właśnie w Zakładzie Higieny Weterynaryjnej, w roku 2018. Znam procedurę, znam możliwości i wiem, jak to zrobić i szybko, i skutecznie. Trzeba spełnić wymagane normy bezpieczeństwa. Mamy do czynienia z wirusem wysoce zaraźliwym, zakaźnym, który może mieć nawet charakter bioterrorystyczny. Nie mówię tego bez żadnego uzasadnienia, bo czytamy, że i naukowcy ukraińscy, i amerykańscy, i służby amerykańskie podnoszą, iż istnieje możliwość użycia wirusa ASF jako broni bioterrorystycznej. Nigdy nie możemy tego wykluczyć. A badanie w laboratorium musi być tak bezpieczne, żeby wirus nie miał możliwości ucieczki z laboratorium.

Zakup sprzętu, podstawowa infrastruktura i szkolenia oraz akredytacja, którą prowadzi Polskie Centrum Akredytacji i Badania Biegłości – tak, jak rozmawialiśmy z profesorem – robiąc wszystko w szybkiej procedurze jesteśmy w stanie to wykonać w terminie trzech miesięcy. Krótszy czas byłby terminem ryzykownym albo nie do spełnienia. Termin trzech miesięcy to jest taki termin, gdzie w procedurze najszybszej z możliwych jesteśmy w stanie przygotować laboratorium i uruchomić badania. W normalnej pro-

cedurze trwałoby to do sześciu–siedmiu miesięcy, a będzie przyspieszona procedura i postaramy się to zrobić w ciągu trzech miesięcy.

Ze swojej strony pragnę podziękować panu posłowi Telusowi, bo zrobił naprawdę duży kawał roboty w najmocniejszym powiecie, drugim pod względem liczebności świń w Polsce. Zrobił trochę pracy dla nas, bo dużo informacji uzyskali hodowcy i rolnicy dzięki spotkaniom oraz przyspieszeniom różnych działań.

Jest wiele pytań. Wydarzyło się coś, co nie powinno mieć miejsca. To jest jedno z niewielu miejsc, gdzie mamy ustaloną przyczynę pojawienia się choroby i rozwleczenia jej. Wiemy, kto kupował i sprzedawał zakażone prosiaki. Wiemy nie tylko my, tylko również wiedzą odpowiednie służby. To jest coś, co jest godne najwyższego potępienia i ze strony rolników, i ze strony nas wszystkich, bo przez taki proceder i sprzedawanie zwierząt, co stwierdzamy również w innych ogniskach (próby sprzedawania zwierząt, kiedy choroba już trwa) to jest rozwlekanie czynnika zakaźnego. Takie rzeczy zdarzają się nie w woj. łódzkim, ale w innym województwie.

Jak powiedział pan minister, jest presja wirusa z lasu i od dzików. Proszę państwa, to nabiera takich rozmiarów... Rozmawiam z rolnikami; rolnicy boją się i pytają: czy jak ja wychodzę do pracy w polu, to czy ja nie mogę przynieść ASF? Odpowiedź jest jedna – możesz. Nie ma nigdzie stuprocentowej, zabezpieczającej asekuracji i nigdzie nie będzie. To, co robimy, to jest zmniejszenie ryzyka; wyłącznie zmniejszenie ryzyka, ale konieczne zmniejszenie ryzyka. Gdybyśmy tego nie robili, to niestety, pamiętamy, co działo się w ub.r. chociażby na Lubelszczyźnie – była fala epidemii. To, czego dzisiaj się spodziewamy, też jest groźne.

Proszę państwa, mamy w powiecie piotrkowskim, a właściwie Łódź-Wschód, jedno ognisko. Jeżeli nie dojdzie do kolejnych ognisk na tym terenie, jeżeli nie powstaną nowe, a będziemy badać, czy ich nie ma... Dzisiaj była konferencja (wideokonferencja, dr Jażdżewski brał w niej udział) z powiatowymi lekarzami weterynarii województwa łódzkiego i z wojewódzkim lekarzem. Mówiliśmy, jak to zrobić, żeby spróbować... Już poczyniliśmy pierwsze kroki, jakby próbując i znamy wszystkie wymagania, żeby jak najszybciej, być może w październiku, po raz pierwszy wnioskować o zdjęcie strefy. Ale w tym celu musimy trzymać się jednej linii związanej z nierozwlekaniem, z zabezpieczeniem przed dalszymi, nowymi zakażeniami afrykańskim pomorem świń. Na razie nie mamy sygnałów u dzików, co z jednej strony świadczy o czynniku ludzkim, a z drugiej strony o tym, że można to zahamować.

Nie porównuję województw, bo tutaj jest w ogóle skala nieporównywalna. Ognisko zawleczone przez człowieka miałem w województwie podkarpackim w powiecie lubaczowskim w 2018 r. Zlikwidowaliśmy zakażone gospodarstwa i przez 9 miesięcy nie było żadnego ogniska. Uwolniliśmy strefę. Ale to muszą być działania skonsolidowane, w których rolę wiodącą odgrywa Inspekcja Weterynaryjna, ale wszyscy muszą pomagać. Zespół kryzysowy wojewody musi działać przez cały czas, nawet wtedy, kiedy będą zdjęte środki. Wszyscy musimy się komunikować i porozumiewać.

Pomoc dla hodowców. Proszę państwa, to, co się stało, jest w chwili obecnej największym problemem dla hodowców. Problem finansowy, ale też problem utrzymania narzędzia pracy, czyli niedopuszczenia do tego, co dzieje się wielokrotnie, że przejdzie ASF i nigdy już właściciele świń nie wracają do hodowli, do utrzymywania świń. Po pierwszej stracie w ogóle już nie są w stanie się podnieść, zwłaszcza średnie i małe gospodarstwa.

Trzy tygodnie temu czy dwa? Dwa tygodnie temu zaczęliśmy pracować w ministerstwie, na polecenie pana ministra Grzegorza Pudy, nad założeniami programu, który byłby programem ochrony czy odnowy gospodarstw po upadku gospodarstw związanym z ASF, czyli odnowienia produkcji. W ramach tego programu są działania, które już funkcjonują, tylko są bardzo rozproszone w już istniejących mechanizmach; zwłaszcza w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, ale czasami trudno się do niej dostukać, bo nie jest to jasno powiedziane. Nabory są robione tak, że czasami nikt o tym nie wie. To jest też kwestia komunikacji. Jednym z elementów programu jest zebranie wszystkich narzędzi informacyjnych w jeden pakiet.

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa wykupił domenę „Solidarni dla rolników”, „Solidarni z rolnikami”. Tam mają być dostępne dla wszystkich wszelkie narzędzia informacyjne i ścieżki.

A co nas w tej chwili interesuje i czego oczekują rolnicy? Mamy Piotrków, proszę państwa, ale mamy też powiat o największej obsadzie świń, również z ogniskiem w środku – Żuromin. Co teraz zrobić, żeby zahamować negatywny cykl zdarzeń? Narzędzie, które będzie wyrównywać różnicę straty na sprzedaży żywca w odniesieniu do ceny rynkowej w tym czasie. Nie jesteśmy w stanie tego jako strona rządowa ani tym bardziej jako Inspekcja Weterynaryjna, wymusić na rynku, na zakładach ubojowych i przetwórczych. Nie jesteśmy w stanie, bo nie mamy takich możliwości prawnych. A w części też pojawiają się w tym zakresie działania spekulacyjne, tak, żeby samemu zarobić, a hodowca żeby nie dostał nic. Natomiast można stworzyć narzędzie. Celem jest stworzenie narzędzia wyrównania różnicy w formie dopłat do różnicy wartości rynkowej. To jest jedno z narzędzi, nowe narzędzie, które pojawia się w programie. Dzisiaj rozmawiałem z panem ministrem. Jutro wszystkie narzędzia będą przedmiotem szerszego wystąpienia pana ministra Grzegorza Pudy. Jutro będzie je zapowiadał.

Drugie narzędzie to jest narzędzie dotyczące nieoprocentowanej pożyczki, podkreślam, że nieoprocentowanej pożyczki prowadzonej przez agencję, dziesięcioletniej, na odbudowę gospodarstw, na zakup prosiąt, paszy, materiału i opłat związanych z utrzymywaniem gospodarstwa w skali 10 lat. Od wielkości gospodarstwa uzależniona będzie kwota od 50 tys. zł do 1,5 mln zł w zależności od wielkości gospodarstwa.

Poszczególne elementy oraz te elementy, które już istnieją, tylko są zmodyfikowane. Między innymi pamiętacie państwo tzw. skup interwencyjny, ustawa z 2016 r., element, który niekoniecznie wspiera hodowców, tylko służył dofinansowaniu zakładów skupujących. Pieniądze nie trafiały za bardzo tam, gdzie trzeba, ale w jakimś stopniu to również pomaga w rozwoju skupu, aktywacji skupu w kraju. Rozporządzenie wykonawcze do tego rozporządzenia będzie zmienione. Oprócz tego jest szereg narzędzi. Dedykuję kilka, bo spotkaliśmy się półtora tygodnia temu w grupie kilku agencji i instytucji, agencji rządowych w tej sprawie i każda z instytucji zaproponowała swoje rozwiązania. Ten program, założenia tego programu będą podane jutro do wiadomości.

Nie mam delegacji, żeby mówić o szczegółach, ale przedstawiam to, co dzisiaj mogę przedstawić i o czym mogę powiedzieć, bo wszystkie punkty wymagają zmian legislacyjnych. Zmierzamy do tego, żeby zmiany legislacyjne leżały w gestii rozporządzeń ministra rolnictwa, bo wtedy mogą być szybko wdrożone. Wszystkie zmiany, które wymagałyby zmian ustawowych, nie są zmianami, które tutaj zawieramy. Zmiany ustawowe trwają długo, mają swoją ścieżkę. Chcemy jak najwięcej narzędzi dać do rąk rolnikowi, a minister będzie desygnował podpisanie właściwych zmian.

Oczywiście, tak jak każdy element spraw, mamy jeszcze dwa rozporządzenia, które procedujemy. Jedno rozporządzenie to jest rozporządzenie o środkach związanych ze zwalczaniem ASF. To rozporządzenie nieco w niektórych elementach złagodzi wymagania rozporządzenia 605; tego unijnego, które weszło w życie. To rozporządzenie jest również przygotowywane, już jest właściwie na etapie przed uzgodnieniami prawnymi i przed konsultacjami zewnętrznymi. Wiem, że pan minister chce je szybko podpisać, bo rozporządzenie również po pierwsze ułatwi inspekcji zwalczanie choroby, bo przyspieszy nasze działania. Nie we wszystkich strefach będziemy musieli prowadzić badania, tak jak to obecnie wynika z rozporządzenia 605, a to jest bardzo ważne.

A po drugie rozporządzenie da możliwość złagodzenia obowiązków, zwłaszcza dla hodowców. O tym dzisiaj pan przewodniczący powiedział, co wojewódzki lekarz weterynarii. To jest też rozwiązanie, które wynika z nowego pakietu, który nie zawsze nam się podoba, że po 15 dniach wojewoda już ma możliwość strefę zapowietrzoną zdjąć na wniosek wojewódzkiego lekarza weterynarii i zapowietrzona wchodzi już w zagrożoną, czyli obszar mniejszych restrykcji się rozszerza.

Proszę państwa, powiem wprost kilka słów na temat możliwości przymuszenia zakładów, bo o to zapytał pan przewodniczący. Jeżeli chodzi o możliwość przymuszenia zakładów, ubojni z Polski, do skupu na określonych terenach, to takich możliwości prawnych nie ma. Wiem, że wojewódzki lekarz weterynarii… Zresztą rozmawiałem z nim dwu-

krotnie i o tym też była dzisiaj rozmowa w trakcie spotkań z powiatowymi lekarzami. Zachęcaliśmy powiatowych do zatwierdzenia. W województwie łódzkim jest dość duża liczba średnich zakładów, zakładów średniej wielkości. Zostały zatwierdzone na dzisiaj cztery zakłady do uboju ze strefy trzeciej, kolejne będą zatwierdzane. To skraca odległość od rzeźni, nie rozwozimy tego po kraju, a poza tym macie też możliwość większego wpływu na swoje miejscowe zakłady. To większa możliwość niż mówić o wpływie na jakieś koncerny, bo to jest w dobie rynkowej niemożliwe, niemożliwe pod względem prawnym. Mówię w imieniu Inspekcji Weterynaryjnej, którą reprezentuję.

Na wszystkie pytania, na które znam odpowiedzi – odpowiem. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję.

Rozpocznę teraz dyskusję. W pierwszej kolejności oddam głos państwu posłom, ale podsumuję to, co pan minister powiedział. Otóż są trzy, a może cztery najważniejsze sprawy, o których powiedział pan minister Welz. W skrócie: po pierwsze, laboratorium w ciągu trzech miesięcy. Po drugie, program pomocowy dla rolników w celu wyrównania strat; to jest już przygotowywane. Po trzecie, pomoc w pożyczce mało oprocentowanej na 10 lat do 1,5 mln zł. Do 1,5 mln zł, tak?

**Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:**

Nieoprocentowanej.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Przepraszam. Nieoprocentowanej pożyczki do 1,5 mln zł.

To są trzy najważniejsze sprawy. A także jest czwarta sprawa, czyli rozporządzenie, żeby mógł je wydawać minister rolnictwa, aby było bardziej elastyczne. Myślę, że to też jest bardzo ważna rzecz.

Rozpoczynam dyskusję. Proszę bardzo, pan przewodniczący Sachajko.

**Poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, przybyli goście, na początek trzeba byłoby podziękować panu przewodniczącemu za tak szybkie zwołanie posiedzenia Komisji. Rozumiem, że bliska ciału koszula, bo powiat piotrkowski jest bardzo blisko pana miejsca zamieszkania, ale z tą chorobą mieszkamy w Polsce już ponad siedem lat i właściwie co chwilę o tym samym rozmawiamy. Te same postulaty są zgłaszane, te same narzędzia są wdrażane. Czy coś się zmienia? Ano, zmienia się – ASF rozchodzi się nam po Polsce.

Jeżeli popatrzylibyśmy dalej na to, o czym dzisiaj mówiliśmy – pan główny lekarz weterynarii mówił, że da się zahamować, da się zatrzymać – ja jednak chciałbym usłyszeć jasną deklarację: czy da się zatrzymać ASF w Polsce, dopóki będzie wektor w środowisku? Dopóki dziki będą nam tutaj hasały, czy uda nam się zatrzymać ASF? Bo tak naprawdę rozmawiamy cały czas o coraz większych stratach.

Pan minister mówił o Lubelszczyźnie. To akurat jest moje województwo i rzeczywiście mamy w nim małe gospodarstwa rolne; są i duże, ale mówimy o małych. Powiem państwu, że nie widzę różnicy, kto traci majątek, czy ten mały, czy ten duży. Oczywiście różnica jest w kosztach dla państwa. Czy życie odbiera sobie mały rolnik, mający pięć, dziesięć lub 50 świń, czy duży, to jest naprawdę ta sama strata, ten sam ból, to samo bankructwo.

Rzeczywiście duzi znacznie lepiej sobie radzą z bioasekuracją, bo mamy inną skalę. Ale jak zapewnić bioasekurację w gospodarstwie, które posiada pięć, dziesięć czy 20 świń? Jak? Kto za to zapłaci? Czy to jest możliwe do zrobienia? Co mamy powiedzieć rolnikom na Lubelszczyźnie? Z czego oni mają żyć? Jak oni mają wykształcić swoje dzieci? Jak mają dalej utrzymać się na rynku? Już o tym mówiliśmy, jeżeli ktoś traci majątek, bo pojawia się ASF, to ten rolnik tak naprawdę nie ma do czego wracać.

Pan doktor powtórzył to, co parę lat temu mówiła pani minister Lech, że nie mamy żadnego wpływu na prywatne ubojnie. Oczywiście, że nie mamy; tylko od tego czasu, jak już pani Lech nie ma w ministerstwie, minęły, jak podejrzewam, ponad cztery lata. Wtedy już rozmawialiśmy o tym, żeby państwo miało jakiś wpływ. Może państwo powinno mieć

własne ubojnie, własny wpływ na rynek, bo znowu próbujemy robić jakąś tam fikcję, zachęcać, przymuszać. A może jednak powinniśmy mieć jakieś narzędzia?

Z materiału wynika jak zwykle, że będzie redukcja populacji dzików, prowadzona zarówno poprzez polowania, jak i odstrzał sanitarny. Przecież to już słyszeliśmy pięć lat temu. Co się od tego czasu zmieniło? Do jakiego poziomu? Kto to w końcu wyegzekwuje? A może czas na zmianę Prawa łowieckiego? Jednak osoby, którym powierzono gigantyczny majątek w Polsce, czyli łowiectwo, powinny brać odpowiedzialność za swoje czyny, za niewykonywanie polowań.

Pan minister mówił o tym, że po lasach hasają martwe dusze dzików. A teraz kolejne pytanie: ile tak naprawdę w tej chwili mamy dzików w Polsce? Czy może ktoś kiedyś weźmie za to odpowiedzialność? Z budżetu państwa ponosimy gigantyczne straty. Rolnicy ponoszą gigantyczne straty i tak, jak mówiłem, niektórzy wprost, niestety, targają się na własne życie, a my cały czas rozmawiamy o tym samym.

Jeżeli spojrzymy dalej do materiału, to widzimy, że od początku roku do dnia 15 lipca wybito 25 484 świnie. Jaki był koszt dla budżetu państwa wybicia zdrowych świń i ile świń wybito od samego początku? Jaki to jest koszt? Może żeby pokazać skalę, bo jednocześnie w tym samym czasie wirusa ASF znaleziono u 3 tys. dzików; czyli mamy 3 tys. dzików, które powinny być wcześniej zabite, żeby nie roznosiły choroby. Przez to, że ich nie zabiliśmy, trzeba było zabić 25 tys. świń. Mówię to do wszystkich, którzy kochają zwierzątka. Ja też je kocham. Dziczki również, dzikie zwierzęta, ale w tej chwili cały świat walczy z pandemią ASF. Przepraszam, z pandemią COVID-u. Może trzeba byłoby to nazwać po imieniu – walka z pandemią ASF, bo to jest dokładnie taki sam mechanizm. Jeżeli jest wirus w środowisku, to on dalej będzie się roznosił. A więc ile dzików od początku zabito? Ile zdechło? A ile świń zabito i ile zdechło? Jaka to jest skala strat dla gospodarki, nie wspominając o stracie dla rolników, którzy tak, jak mówię, nie mają z czego żyć? Mamy rolników, którzy boją się o to, co będzie dalej. Dzisiaj rozmawiałem z rolnikiem, który już ma problemy finansowe. Za chwilę dotknie go ASF i właściwie u niego jest już komornik. Dziękuję bardzo i bardzo bym prosił o odpowiedź.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję.

Drodzy państwo. Myślę, że oczywiście to jest ważny temat i chciałbym, żeby wszyscy zabrali głos i mieli nieograniczony czas. Jednak żebyśmy jakoś uporządkowali obrady, to sądzę, że nie będzie chyba źle, jeżeli tym razem damy trzy minuty, nawet cztery minuty na wypowiedź. Ja wiem, że niektórzy lubią dużo mówić. Chodzi o to, żebyśmy się jakoś ograniczyli. Tak, że trzy-cztery minuty, nie więcej, żebyśmy mogli obradować. Dobrze?

**Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):**

To jest za mało.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Myślę, że nie, żeby nie powtarzać tego samego, drodzy państwo. Jeżeli ktoś będzie bardzo chciał...

**Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):**

Panie przewodniczący, jest dużo spraw, a za mało czasu.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Panie pośle, jeżeli ktoś będzie bardzo chciał i nie będzie powtarzał tematu, to na pewno pozwolimy, bo zdajemy sobie sprawę, że to jest bardzo ważny temat.

Poseł Ajchler.

**Poseł Zbigniew Ajchler (niez.) – spoza składu Komisji:**

Panie przewodniczący, szanowni państwo, afrykański pomór świń jest chorobą zwalczaną z urzędu. Nic nowego nie powiedziałem w tej chwili, takie są fakty. A co za tym się ciągnie i co za tym się kryje, to każdy z państwa wie. Budżet państwa powinien zdecydowanie i znacząco oddziaływać i wyrównywać straty, ponoszone przez rolników. Powiedziałbym teraz tak: jesteśmy na wojnie. W tej chwili jesteśmy autentycznie na gospodarczej wojnie. W moich firmach produkuję około 60 tys. prosiąt i warchlaków. To jest taka

liczba i tacy producenci, którzy są poszukiwani przy gromnicy w nocy. Nie ma nas wielu, a będzie jeszcze mniej, jeśli nie nastąpi radykalna zmiana polityki naszego państwa. Dobrze zorganizowanych 28 państw o doskonałych przerzutach transportu, o niesamowitych ładownościach po 1500 sztuk na jeden samochód, mają przerzuty opanowane strategicznie we wszystkich zakątkach i interes się jakoś kręci. Wcale nie mówię tego jako zarzut, tylko chcę powiedzieć, z kim i z czym mamy do czynienia.

Chcę powiedzieć, że w tej chwili są potrzebne w Polsce radykalne działania – radykalne, tak jak na wojnie. Wprowadzenie administracyjne stref przez urzędników (stref czy to różowej, czy to czerwonej) to jest wytyczanie granicy teoretycznej, obrazowo, planszami przy drogach. Kto jedzie, ten przeczyta, kto nie doczyta, niedowidzi, ten nie będzie wiedział. Natomiast strefy nie wnoszą nic, nie spowalniają migracji zwierząt, nie wprowadzają wolniejszego czy szybszego ich przemieszczania się. Chcę powiedzieć, że to jest niepotrzebne.

Uważam, że sabotażem gospodarczym do szpiku kości jest eutanazja, zabijanie zdrowych zwierząt. Przecież mamy w Polsce fermy doskonale zorganizowane, w Wielkopolsce, które mają szczelne płoty. Bioasekuracja jest w różnych innych wymiarach, wewnętrznych, zewnętrznych i mogę służyć przykładem. A eutanazja zdrowych zwierząt jest po prostu, tak uważam, przestępstwem gospodarczym. Mimo tego, że są to przepisy unijne, nie powinno się do tego w naszym kraju dopuszczać; absolutnie do takich rzeczy nie powinno dochodzić. Pobieramy krew, znamy status zdrowotnościowy zwierząt i cóż więcej oczekiwać? Po co w takim razie byłaby pomoc państwa do opłotowania, do różnych wanien, do różnych opryskiwaczy? Po co to by było w przyszłości? Byłby to wyrzucony pieniądz, gdybyśmy postępowali tak w dalszym ciągu, sztucznie wytyczając granice, które, powtarzam, nie ograniczają migracji w żaden sposób i nie ograniczają chorób, nie spowalniają ich. Są na to dokumenty i dowody.

Zajmuję się produkcją trzody chlewnej 40 lat. Można lepiej, można dłużej, można krócej; niekoniecznie liczba lat pracy mówi o doskonałości, bo takiej nie ma. Natomiast jest niełatwo i uważam, że nasz rząd nie może takiej polityki prowadzić – i sądzę, że nie prowadzi – aby w skomplikowanej menażerii bioasekuracji wychwycić taki czy inny mniejszy błąd i pociągać za nim decyzje o niewypłacaniu pieniążków rolnikowi. Pokolenia rolników dzisiaj walczą; pokolenia rolników walczą o swe byty, o swe życie, bo trzoda chlewna na przykład w Wielkopolsce była głównym… Wielkopolska była jednym z najbardziej rozwiniętych terenów w produkcji trzody chlewnej, ponad 100 kg na hektar produkcji. Chcę powiedzieć również, że z tym trzeba sobie poradzić. Należy użyć wojska, ale nie takiego wojska, które jest nieprzygotowane, które jest niewyedukowane i tylko idzie i wali do wszystkiego, co się rusza; absolutnie nie. Wojsko musi być przygotowane i znać dobrze zasady bioasekuracji, bo to się samo nie rozwiąże. Kolejna rzecz. Jeśli myśliwi nie wywiązują się ze swoich zobowiązań, a się nie wywiązują, to należy różne związki myśliwych odwołać, zlikwidować. To nie jest proste zadanie, to jest trudne zadanie, ale powiedziałem, że jesteśmy na wojnie.

Proszę państwa, proszę sobie wyobrazić produkcję 60 tys. prosiąt i rodzynków w Polsce, które naraz znajdują się w czerwonej strefie i różowej – i raptem, prawem kaduka, ma się na nie w ciągu dwóch tygodni znaleźć kupującego. To jest anormalne.

Kolejna sprawa. Brak ubojni w Wielkopolsce to jest szczyt i zakała. Przepisy powinny być przepisami okresu wojny, walki o gospodarcze sprawy. My już o tym zapomnieliśmy, a ten element musi być wzięty pod uwagę – nadzwyczajne działania w nadzwyczajnych sytuacjach.

Chcę powiedzieć, że różnorodność jest ogromna, jeśli chodzi o wielkość producentów w Wielkopolsce. Uważam, że sprawa ASF dopiero się zaczyna.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Panie pośle.

**Poseł Zbigniew Ajchler (niez.) – spoza składu Komisji:**

Mamy do czynienia z wirusem od 110 lat. Wirus ma 110 lat i ciągle mutuje, ciągle jest trudniejszy, ciągle jest do zwalczania.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Poseł Krajewski.

**Poseł Zbigniew Ajchler (niez.) – spoza składu Komisji:**

Jeszcze dwa zdania i zakończę.

Chcę powiedzieć jednoznacznie, że nie będzie postępu w likwidacji choroby, jeśli nie zredukujemy stada. To musi nastąpić jak najszybciej.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Stada świń?

**Poseł Zbigniew Ajchler (niez.) – spoza składu Komisji:**

Stad dzików, których liczebność przewyższa pół sztuki na kilometr kwadratowy. Musi to nastąpić. Przecież wiemy z doświadczenia, że introdukcji każdego gatunku zwierząt można dokonać w każdym czasie – patrz bobry, patrz inne gatunki zwierząt w Polsce, które uznane były za zaginione, a dzisiaj się odnowiły. Tak samo może być z dzikami. Jeśli będą uważane za potrzebne, niezbędne w ekosystemie, to się je odnowi.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Panie pośle, już sześć minut.

**Poseł Zbigniew Ajchler (niez.) – spoza składu Komisji:**

Uważam, że należy działania... Przede wszystkim należy rządowi dodać odwagi, uzyskać zgodę społeczną. Gdzie są wszyscy ekolodzy różnej maści, zielonej, czerwonej i Bóg wie jakiej jeszcze, gdy trwa zabijanie tysięcy zwierząt Bogu ducha winnych, zdrowych zwierząt, które mogłyby zasilić niejedno gospodarstwo? Polski rząd musi się na to zdobyć i musi się na to odważyć.

Chcę jeszcze zadać panu ministrowi pytanie. Czy podmioty prawne, spółdzielnie, spółki, będą wchodziły w pakiet odszkodowań wyrównawczych w zakresie produkcji trzody chlewnej?

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

**Poseł Zbigniew Ajchler (niez.) – spoza składu Komisji:**

Tam są tacy sami ludzie w spółdzielniach, jak gdzie indziej. Uważam, że gdyby było inaczej, to byłoby źle i krzywdząco.

Panie ministrze, radykalne decyzje. Społeczeństwo na pewno pomoże i zrozumie cały układ tej sytuacji, w której się znaleźliśmy. Unia Europejska, jesteśmy członkami Unii, wszystko się zgadza, ale nie można biernie i głupkowato patrzeć na to, co oni nam wyprawiają i co oni nam dyktują. Przecież musimy mieć własną wolę, własny rozum. Nie wolno tak postępować, bo Unia nie kazała. Co to ma być? Jesteśmy w Polsce. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję. Przy okazji powiem, że jest z nami na posiedzeniu Komisji pan europoseł Jurgiel. Myślę, że też słucha informacji, które idą w kierunku Unii Europejskiej, bo trzeba tę informację też przekazywać do UE.

Poseł Krajewski. Bardzo proszę.

**Poseł Stefan Krajewski (KP):**

Szanowny panie przewodniczący, szanowni panowie ministrowie, Wysoka Komisjo, zaproszeni goście, panowie rolnicy, spodziewałem się czegoś więcej po posiedzeniu Komisji. Jak się dowiedziałem, że posiedzenie jest przełożone na dziś, to pomyślałem, iż faktycznie są powody i dowiemy się więcej. A skoro dzisiaj słyszymy cały czas, że „nie możemy o tym rozmawiać", to po co się w ogóle dzisiaj spotykamy? Jutro trzeba byłoby rozmawiać o rzeczach ważnych.

Mam wrażenie, że wróciliśmy do roku 2014. Pierwszy przypadek pojawił się 17 lutego 2014 r. w województwie podlaskim. Tylko wtedy minister wziął odpowiedzialność za wszystko, bo już 1 marca minister Kalemba na wniosek ówczesnej opozycji podał się do dymisji, bo powiedział, że sobie nie poradził z ASF.

Co mamy dzisiaj? Dzisiaj słyszymy o kolejnych ogniskach – 1911 sztuk w chlewni, czyli to jest chlewnia, która powinna być zabezpieczona, już przecież tyle pieniędzy poszło. Ogrodzenie. Ale dzisiaj wiele kwestii nie działa. Gdzie mamy niecki? Gdzie mamy maty dezynfekujące? Takie z prawdziwego zdarzenia, bo jeżeli jest rzucony stary chodnik na drogę powiatową czy gminną bądź stary dywan, polany jakimś płynem czy jest dosypane trochę trocin, to naprawdę taki środek nie spełnia w żaden sposób swojej funkcji. Obwód koła dużej maszyny, samochodów ciężarowych, jest dużo większy i nie zdąży się zabezpieczyć kół.

Pierwsza połowa 2021 r. to 1756 przypadków. W 2020 r. – 4156. W chlewniach – 103 przypadki. Kiedy w 2015 r., 27 lutego, sejmik województwa podlaskiego podjął uchwałę o odstrzale 500 dzików i przeznaczył na to 200 tys. zł, to trzeba było niesamowitej odwagi, ale też ciągle i uparcie dochodzić pieniędzy, bo wojewoda nie chciał tych pieniędzy zwrócić. Dopiero wyrok naczelnego sądu z 3 czerwca 2020 r. zwrócił pieniądze do budżetu województwa. Mówiliśmy, że jest potrzebny odstrzał dzików; mówiliśmy o tym, że jeżeli ASF przekroczy linię Wisły, to niestety, już nie będzie żadnego zahamowania. Dzisiaj pewnie inaczej byśmy rozmawiali, gdyby inne środki zostały skierowane na ten cel.

Laboratorium – o tym mówiliśmy już kilka lat temu. Jak można w ogóle mówić po siedmiu latach, że jest sukces, skoro ustalono pochodzenie choroby i to, że ktoś rozwlókł? Panie ministrze, w 2016 r. był pierwszy przypadek w powiecie wysokomazowieckim, kiedy handlarz rozwlókł chorobę po powiecie, po ościennych powiatach, a wy mówicie, że dopiero teraz się udało?

Obecny tu europoseł, ówczesny minister rolnictwa, 19 sierpnia 2016 r. zapowiadał zmiany prawne i program rekompensat. Dzisiaj znowu słyszymy jakieś mrzonki, opowieści dziwnej treści ministra, który mówi, że odbuduje małe i średnie gospodarstwa. Jaki jest stan w tych gospodarstwach? Żadne z gospodarstw – żadne może nie, ale zdecydowana większość na pewno – nie wróciło do produkcji trzody, nie wróciło w ogóle do produkcji zwierzęcej po tym, gdy ASF dotknął ich gospodarstwa. Przestańmy dziś opowiadać takie historie.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję.

**Poseł Stefan Krajewski (KP):**

Rzeczą karygodną jest to, że minister konstytucyjny nie uczestniczy w ogóle w posiedzeniach Komisji rolnictwa. Kiedyś zdarzyło się tak zdalnie, ale nie był chyba na tej sali, od kiedy jest ministrem. To pokazuje, jak dba o rolników, o...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

**Poseł Stefan Krajewski (KP):**

… kwestię ASF.

Koła gospodyń wiejskich to bardzo ważna część, ale to jeszcze nie wszystko. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Kulasek.

**Poseł Marcin Kulasek (Lewica):**

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, ja też ponawiam pytanie, które zadał mój kolega, poseł Krajewski. Skoro minister Puda jutro ogłosi *urbi et orbi* informację o ASF, to ja nie wiem, jaki sens ma dzisiejsze spotkanie? Trzeba będzie je powtórzyć, żeby skomentować to, co minister jutro nam wszystkim powie. A więc być może zadam banalne pytania, ale przez rolników, przez producentów rolnych zostałem zobligowany do tego, żeby takie pytania zadać. Rozumiem, że jeżeli minister nie będzie dziś gotowy na nie odpowiedzieć, to poprosiłbym o odpowiedź pisemną.

Jaki jest aktualny stan wykorzystania rezerwy celowej na zwalczanie chorób zakaźnych zwierząt, szczególnie że jeszcze nie skończyła się sytuacja związana z ptasią grypą? Temat też omawialiśmy na poprzednich posiedzeniach Komisji.

Kolejna rzecz. Czy rząd rozważa zwiększenie tej rezerwy? Jak wiadomo, praktycznie rezerwa została wykorzystana właśnie w związku z ptasią grypą, którą mieliśmy i jeszcze mamy w tej chwili.

Ilu rolników otrzymało w 2021 r. odszkodowania w związku z wystąpieniem w ich gospodarstwach ogniska ASF? Jaka jest łączna kwota wypłaconych odszkodowań? Ile wynosi średni czas rozpatrywania wniosków o wypłatę odszkodowań w związku z wystąpieniem w gospodarstwie ogniska choroby zakaźnej zwierząt?

Na koniec pytanie od Inspekcji Weterynaryjnej: czy rząd planuje wzmocnienie kadrowe, organizacyjne i finansowe Inspekcji Weterynaryjnej? Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję, a przede wszystkim za rygor czasowy.

Bardzo proszę, poseł Ajchler, ale Romuald tym razem.

**Poseł Romuald Ajchler (Lewica):**

Dziękuję, panie przewodniczący. Nie ograniczę się do wytykania rządowi błędów, bo to nie na tym sprawa polega. Opozycja ma zresztą takie coś w sobie, że zawsze stara się poszukać czegoś, nawet jeśli jest to nieuzasadnione i krytykować to, co rząd robi. A ja mam pytanie, a właściwie kilka pytań i prosiłbym, panie ministrze, żeby pan na nie odpowiedział; ale przede wszystkim chodzi mi o odpowiedź pisemną. Pytania są proste.

Chciałbym wiedzieć, jakie do tej pory, od czasu pokazania się w Polsce ASF, ponieśliśmy straty jako kraj? Ile to kosztowało? To przecież można policzyć w łatwy sposób według sprawozdań, które państwo macie. W tym chodzi mi także o bioasekurację, czyli ile ponosimy kosztów na bioasekurację? To jest jedno pytanie.

Ile Unia Europejska straciła środków finansowych na pomoc i w ogóle jakie jest zaangażowanie finansowe Unii w zwalczanie choroby ASF? Z tego, co się orientuję, to tak stoi troszeczkę okrakiem i nie wie, w którym kierunku iść, gdzie następnie wystąpi choroba, w jakim państwie – wtedy albo bardziej, albo mniej reaguje.

Trzecie pytanie. Pytałem pana ministra Ardanowskiego, czy polski rząd, a szczególnie resort rolnictwa, współpracuje z innymi państwami w celu opracowania szczepionki przeciwko tej chorobie? Usłyszałem i słyszę odpowiedzi zawsze, że to bardzo drogo kosztuje. Chciałbym wiedzieć, ile kosztuje opracowanie takiej szczepionki? Jakie są postępy w tej sprawie? Czy prawdą jest, że współpracujemy z innymi państwami w celu uzyskania szczepionki?

Proszę państwa, to co powiem w tej chwili, może pesymistycznie zabrzmi, ale jeżeli nie będzie szczepionki, to reszta działań, które będziemy robić my i UE, może tylko odwlec w czasie istnienie choroby w innych państwach, jeśli jeszcze jej nie było. Jeśli nie było w innych państwach pomoru afrykańskiego świń, to on się w nich za chwilę znajdzie. Czy nie warto wspólnie ze wszystkimi państwami wystąpić na rzecz poszukiwania szczepionki? Różne są odpowiedzi. Chińczycy... Już kończę. Chińczycy poszukiwali, czy mają, ale to wszystko jest rozmowa. Chciałbym konkretnie wiedzieć, dlatego prosiłbym, aby pan minister odpowiedział na piśmie, żebym za pół roku czy za rok miał do czego wrócić i mógł się zapytać, jaki jest postęp w sprawach, o których mówimy. Ale interesują mnie koszty, bo jeśli rzeczywiście koszt poszukiwania szczepionki jest bardzo wysoki… Powiedzmy sobie, że gdyby nie szczepionki, to nie wiem, gdzie byśmy byli jako kraj, w ogóle jako społeczność międzynarodowa, w związku z rozpowszechnianiem się COVID-u w Polsce i w innych krajach. Bioasekuracja może tylko opóźnić...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

**Poseł Romuald Ajchler (Lewica):**

…może tylko opóźnić rozpowszechnianie się choroby. Tak postrzegam dzisiejsze działanie rządu. Natomiast to jest za mało.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

**Poseł Romuald Ajchler (Lewica):**

Zdecydowanie za mało. Tak, jak był problem ze wścieklizną u lisów, to poradzono sobie z tym poprzez szczepionki i wystawianie...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Panie pośle.

**Poseł Romuald Ajchler (Lewica):**

Już kończę. Poprzez wystawianie szczepionek i tylko tym sposobem można się uwolnić od ASF, chyba że będą jakieś radykalne środki... Jestem zdecydowanie przeciwny wystrzelaniu dzików, bo przede wszystkim to nic nie da. Da niewiele, może zmniejszy chwilowo powiedzmy rozpowszechnianie się choroby, zmniejszy...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję, panie pośle.

**Poseł Romuald Ajchler (Lewica):**

Panie przewodniczący, prosiłbym o wstrzymanie na chwilę przerywania mi wypowiedzi, bo już bym skończył. Staram się nie zabierać za dużo czasu także na innych posiedzeniach Komisji, ale to jest tak superważna sprawa, z którą nie wszyscy mogą sobie radzić, a chodzi o rolnictwo.

Proszę państwa, nie wierzcie w mrzonki, że jeżeli ktoś stracił stado, to wróci do hodowli, że zainwestuje ponownie w tej sytuacji ekonomicznej, w jakiej jesteśmy w kwestii opłacalności i...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję, panie pośle. Już dłużej pan mówił niż brat, a więc myślę, że wystarczy.

**Poseł Romuald Ajchler (Lewica):**

Ale czy to jest przykład do mnie czy…?

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Myślę, że tak, że tak. Już dziękuję. Drodzy państwo.

Mam jeszcze dwie sprawy, które chciałem...

**Poseł Anita Sowińska (Lewica):**

Jeszcze ja chciałam zabrać głos.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Tak, tak, jeszcze są zapisani posłowie, a więc spokojnie. Wszyscy są zapisani.

Tylko chciałem się jeszcze odnieść do dwóch wypowiedzi, które myślę, że są trochę do mnie skierowane. Pan poseł Kulasek powiedział, że może będzie trzeba jeszcze raz zorganizować spotkanie Komisji. Panie pośle, jeżeli będzie trzeba, to nie tylko raz, ale dwa i trzy razy takie spotkania będziemy robić, więc nie ma problemu.

A poseł Krajewski mówił o tym, że nie ma ministra konstytucyjnego. Panie pośle. Chciałem poinformować, że ta sprawa jest uzgodniona. Pan minister Szymon Giżyński jest pełnomocnikiem rządu, pana premiera do spraw zwalczania ASF. Myślę, że pan Szymon Giżyński się nie obrazi, ale w tej kwestii jest ważniejszy pan Szymon Giżyński nawet niż konstytucyjny minister rolnictwa, bo odpowiada za zwalczanie ASF. Dlatego to chciałem wytłumaczyć.

Proszę bardzo, pani poseł Tracz.

**Poseł Małgorzata Tracz (KO):**

Dziękuję, panie przewodniczący. Rzeczywiście już po raz kolejny w tej kadencji rozmawiamy o problemie ASF na posiedzeniu Komisji rolnictwa, co też pokazuje, jak niezwykle ważny jest to problem. Rozumiem, że dzisiejsze posiedzenie związane jest w dużej mierze, tak jak słyszę z wypowiedzi ze strony ministerstwa, z jutrzejszym oświadczeniem ministra Pudy na temat odszkodowań dla rolników. Rzeczywiście ASF pustoszy gospodarstwa i jakieś wsparcie byłoby potrzebne. Chciałam natomiast zwrócić uwagę

na nieco innych aspekt, a mianowicie na to, że chyba musimy przyznać, iż strategia, podjęta strategia walki z ASF, po prostu się nie sprawdza.

W grudniu 2019 r. Sejm przyjął „specustawę", zwaną też lex Ardanowski, która de facto zakładała masowy odstrzał dzików, odstrzał sanitarny, polowania. No, ale widzimy, że pomimo danych, które ministerstwo dostarczyło (od lutego 2020 r. do maja 2021 r. zostało odstrzelonych 214 tys. dzików, ponad 214 tys. dzików) jednak ASF dalej się rozprzestrzenia. Wiemy też, że Europejski Urząd ds. Bezpieczeństwa Żywności rekomenduje jednak nadzór bierny, czyli wyszukiwanie zwłok padłych dzików i usuwanie ich, jako najlepszą metodę radzenia sobie z ASF.

Złożyłam 25 maja projekt ustawy naprawczej właśnie do lex Ardanowski, gdzie troszeczkę zmienione są priorytety, a na pierwszym miejscu jest metoda właśnie wynajdowania padłych dzików, a dopiero w ostateczności są to odstrzały. W projekcie ustawy są też jasne propozycje dotyczące bioasekuracji, wzmocnienia kompetencji kontrolnych Inspekcji Weterynaryjnej oraz dofinansowania, szczególnie kadr, Inspekcji Weterynaryjnej. A także jest system wsparcia dla rolników, szczególnie mniejszych i pewne przepisy karne. Póki co projekt jest w sejmowej zamrażarce, ale chciałabym dopytać ministerstwo, czy miało już okazję zapoznać się z nim i czy do niektórych z rozwiązań byłoby skłonne się przychylić? Rozważyć je, wziąć je pod uwagę?

Ponadto chciałam jeszcze dopytać o brakujące dane w informacji, którą mieliśmy dzisiaj przedstawioną. Oczywiście odpowiedź może być na piśmie, bo zakładam, że skoro nie było jej w przesłanej informacji, to także na razie ministerstwo nią nie dysponuje. A więc są konkretne pytania: ile z ponad 214 tys. odstrzelonych dzików miało ASF? Czy wiemy, jaki to był odsetek? Ile zostało usuniętych zwłok padłych dzików lub ich szczątków? Ile w tym przypadku padłych dzików miało ASF? Myślę, że porównanie właśnie za okres od lutego 2020 r. do maja 2021 r. też nam może pokazać, że odstrzał może nie być najlepszą metodą walki z ASF.

Kolejna kwestia, jakie środki finansowe zostały przeznaczone na sfinansowanie odstrzału dzików, a jakie na poszukiwania i usuwanie zwłok padłych dzików? Kolejne pytanie. Ile środków na walkę z ASF trafiło do powiatowych inspekcji weterynaryjnych w tym okresie? Tak naprawdę dopiero mając te dane możemy rozmawiać o konkretach i o tym, jak zwalczać ASF, bo przecież jeszcze nie ma szczepionki. Nie możemy pudrować rzeczywistości i mówić, że wystrzelanie całych stad jest w ogóle możliwe, rozwiąże problem i też nie wpłynie na zaburzenie ekosystemu, o który naprawdę w czasie kryzysu klimatycznego musimy bardzo walczyć.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję. Jak drodzy państwo widzicie, mówię do hodowców, skoro w Komisji rolnictwa jest tak bardzo duża rozbieżność w stosunku do zdania, czy redukować dziki, czy nie, to co mówić o tym, jak jest w całym Sejmie albo nawet w Polsce. Widzicie państwo, że są różne zdania na ten temat.

Proszę bardzo, poseł Ziejewski.

**Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):**

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowne koleżanki i posłowie z Komisji rolnictwa, ostatnio mam przyjemność bywania na spotkaniach z rolnikami na blokadach dróg. Ostatnio była blokada drogi nr 15 w Lubawie. Rolnicy na blokadach mają drżące głosy, jak coś mówią. Drżące głosy. Rolnicy martwią się o swój byt – panie ministrze, panie przewodniczący – o swój jutrzejszy byt, bo jeżeli wprowadzamy im kolejne strefy i tak, jak czytam, w Pleszewie sprzedaje się kilogram tucznika ze strefy po 90 groszy. Jest to chyba rozbój w biały dzień. To informacja internetowa z 25 czerwca. Ja tego z głowy nie wziąłem, tylko z internetu.

**Poseł Zbigniew Ajchler (niez.) – spoza składu Komisji:**

To jest skandal.

**Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):**

Chciałbym powiedzieć jedną rzecz, jeżeli my na sejmowej Komisji rolnictwa nie pomożemy rolnikom... Dzisiaj byłem w Braniewie na kolejnym spotkaniu. Duży powiat na pół-

nocy kraju. Panie lekarzu weterynarii, wie pan, ile tam się hoduje? Cztery i pół tysiąca sztuk trzody. Robi to 17 rolników, z tego dwóch produkuje 2/3 tego stanu. Dwóch. Reszta produkuje na własne potrzeby, bo mówią, że do ośmiu sztuk można ubić i to im wystarczy na przeżycie. Do takiej sytuacji doprowadziliśmy przez ASF północ województwa; ja jestem z Warmii i Mazur i tak wygląda hodowla trzody na północy kraju.

Rolnicy, o czym dzisiaj już koledzy mówili, nie wrócą do hodowli trzody chlewnej, a szczególnie mali i średni rolnicy, pan też chyba powiedział, że nie wrócą do hodowli.

Rolnicy proszą o jedną rzecz, panie przewodniczący. Z każdej faktury płacimy (też jestem rolnikiem) z każdej faktury, podkreślam, płacimy 0,1% na promocję żywności. Zmieńmy to. W tamtym roku nie robiliśmy żadnej promocji, bo jej nie było; nie było żadnych spotkań, nie było żadnych imprez, festiwali, niczego. Zostały pieniądze. Przeznaczmy te pieniądze na bioasekurację. Rolnicy dzisiaj nie mają środków na dezynfekcję, nie mają pieniędzy. Nie mówię, że jest totalny paraliż, ale jak widzę na spotkaniach…

Dzisiaj na spotkaniu były dwa powiaty, elbląski i braniewski. Rolnik mówi: moje dzieci nie chcą już tego rolnictwa… To chyba za wcześnie.

**Głos z sali:**

Nie minęły trzy minuty.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

To jest kontrola.

**Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):**

Ci rolnicy mówią, że ich dzieci nie chcą już tego rolnictwa, bo jak nie ASF, to ptasia grypa. Żuromin to jest chyba plaga, bo najpierw ich dotknęła ptasia grypa, a teraz ich dotyka ASF.

Koledzy mówili o zabezpieczeniu w budżecie, że mamy zabezpieczonych 430 mln zł. Pieniądze się skończyły. Pytam się teraz: co dalej? Pytam też lekarzy wojewódzkich, powiatowych, jestem na spotkaniach i rolnicy mnie jako posła obligują do tego, żeby pytać. Co dalej, jeżeli dzisiaj, na 338 ognisk ptasiej grypy, są wypłacone środki w 40 ogniskach po wydanych decyzjach? Jeżeli nie, to pan mnie poprawi, że jest więcej wypłaconych na te 338. Jeżeli od decyzji lekarza powiatowego jest 90 dni na otrzymanie odszkodowania, to ptasia grypa zaczęła się w Żurominie w marcu. Marzec, kwiecień, maj, czerwiec, lipiec. I kiedy? Panie doktorze krajowy, chciałbym się od pana na piśmie dowiedzieć, kiedy ci rolnicy otrzymają odszkodowanie?

Kolejną, najważniejszą rzeczą... Kolego przewodniczący. Nie odbierzesz mi dzisiaj głosu, jakbyś chciał nawet, bo rolnicy... Ja jestem po iluś spotkaniach w powiatach. Ja ci chcę przekazać głosy, żebyś zajął stanowisko. Ja się cieszę, że wywalczyłeś u siebie w Piotrkowie laboratorium. Cieszę się, że będzie kolejne, siódme laboratorium. Ale powiem tak, w Ostródzie, w Iławie, w Nowym Mieście, w Działdowie produkuje się setki świń. Doskonałe laboratorium w Ostródzie. Dlaczego tam nie mamy z tego stworzyć laboratorium? Jeżeli robimy sieć laboratoriów, to zróbmy strategię. Ja chcę porozmawiać z lekarzem krajowym: czy tam, czy w Wielkopolsce, gdzie jest koncentracja produkcji trzody chlewnej, może tam trzeba robić laboratoria?

**Głos z sali:**

Też o tym mówiłem.

**Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):**

Może tam trzeba porobić laboratoria?

Chciałbym iść dalej. Musimy zacząć od depopulacji dzika. My musimy wrócić do tego jak bumerang. Jeżeli dzisiaj lekarz powiatowy robi szkolenie z rolnikami i mówi: jeśli macie wyjechać na pole kosić, to musicie zdezynfekować kombajn, z powrotem zdezynfekować i wszystko, co na pole wyjedzie też zdezynfekować. Osobna brama. A rolnik mnie pyta: panie, to jest gospodarstwo, które przejąłem po rodzicach, jest jedna brama wjazdowa, jedna brama wyjazdowa. A następny rolnik mnie pyta: panie doktorze, złożyłem wniosek o bioasekurację, o ogrodzenie, mam pół metra dłuższy płot i nie chcą mi wypłacić. Mogę panu podać konkretne nazwisko. Konkretną miejscowość. W innym przypadku

brama jest za szeroka albo za wąska. No stwórzmy realne przepisy. Rolnicy nie chcą być obarczeni przepisami. Oni chcą żyć. Oni chcą produkować.

Wracając, z panem rozmawiałem. To, co kolega mówił o eutanazji żywych, zdrowych zwierząt. W moim przypadku, w powiecie nowomiejskim, były dwa stada indyków – reszta wkoło została wybita w pień – ale były w strefie jednego kilometra. Rozporządzenie unijne mówi – wybić. Ale dzięki pańskiej mądrości – muszę pana pochwalić na forum Komisji, że...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Muszę czy chcę? Bo to jest różnica.

**Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):**

Proszę?

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Muszę czy chcę?

**Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):**

Muszę i chcę.

**Głos z sali:**

Jedno i drugie.

**Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):**

Kolego przewodniczący. Wystarczy, że te dwa stada indyków nie zostały wybite. Zdrowe są do dzisiaj. Ale muszę państwu powiedzieć, że rolniczka i jej córka przeżywa traumę. Z jakiego powodu? Gdyż nastąpił drastyczny spadek cen drobiu.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Panie pośle.

**Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):**

Nie, nie. Poczekaj...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Przebił pan już obydwu Ajchlerów.

**Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):**

Oj dobrze. Jeszcze chwilę.

Teraz powiem, dlaczego one płaczą. Z jednej strony był dramat, żeby uratować stado, swoje stado rodzicielskie. A z drugiej strony nasze zakłady prowadzą import drobiu, bo zachwiał się rynek drobiarski. Sprowadzono, niech mnie pan wyprowadzi z błędu, sprowadzono setki, tysiące ton drobiu i nastąpiło z powrotem całkowite zachwianie naszego rynku. Najpierw rynek dobija ptasia grypa…

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

**Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):**

… a potem import.

Nie skończyłem jeszcze.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Ale nie, panie pośle. Trzeba się traktować poważnie.

**Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):**

Ja chcę to robić merytorycznie. Ja nie mówię politycznie, mówię merytorycznie.

**Głos z sali:**

Wszyscy tak mówią.

**Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):**

Chciałbym panu powiedzieć, panie przewodniczący, że pracowaliśmy nad ustawą, w której zapisano, iż obwody kół łowieckich miały być w granicach województw. Nad taką ustawą pracowaliśmy. W trzech województwach sejmiki samorządów się nie wyrobiły

i nie mamy ustawy. A chciałem przypomnieć, że ktoś tu mówił, żebyśmy się zajęli ustawą o łowiectwie.

**Poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Ja mówiłem.

**Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):**

Mamy 49 okręgowych związków, tak, jak było 49 województw. Mamy teraz 16 województw, a więc dlaczego mamy 49 okręgowych związków? Dlaczego myśliwi mają płacić na abstrakcyjne związki? My musimy się tym zająć, przełamać tę barierę. Jest teraz klimat, gdyż rolnicy tego oczekują. Rolnicy tego oczekują, żeby wreszcie zrobić to, co powinniśmy zrobić dawno. Skoro jest 16 województw, to powinno być 16 okręgowych związków łowieckich. Logika nakazuje, żeby tak było. Dlaczego my tego nie robimy? Dlaczego my tego nie robimy, dlaczego my tylko ciągle idziemy, bo ktoś ważniejszy, bo inne rzeczy?

Powiem jeszcze jedną rzecz. Dzisiaj rolnik, który ma dwóch synów, mówi tak – bo to któryś z panów Ajchlerów chyba mówił o szczepionce – że jest szczepionka.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Obydwaj mówili.

**Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):**

Jest szczepionka dla drobiu; to odnośnie do ptasiej grypy. Stany Zjednoczone ją mają, ale mają ją w stadach reprodukcyjnych. Skoro my szczepimy kury nioski, kury, pisklęta (ileś im szczepionek dajemy, od wszystkiego szczepimy) to dlaczego nie popracować nad tym, żeby też wprowadzić szczepionkę na ptasią grypę?

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Panie pośle. Naprawdę…

**Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):**

Jeszcze jedno zdanie. Rolnicy mi...

**Poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

To już jest niepoważne.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Pan przewodniczący Sachajko...

**Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):**

Jedno zdanie.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Pan przewodniczący Sachajko mówi, że to jest już niepoważne.

**Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):**

To jest bardzo istotne. W grudniu miał być nabór...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Nie, dobrze, już. Nie ma co.

**Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):**

Ostatnie dwa pytania. Dwa. Chciałbym mieć odpowiedzi na piśmie.

W grudniu miał być prowadzony nabór na wyrównanie strat dla rolników, którzy zostali dotknięci przez ASF. Czy taki nabór będzie robiony? Bo przeczytałem w informacjach, że minister Bartosik powiedział w czerwcu, iż nabór będzie prowadzony. Rolnicy oczekują – a więc czy będzie? Czy będą ewentualnie kredyty preferencyjne na wznowienie produkcji, jak były kiedyś? Rolnicy też tego oczekują. Rolnik na to nie ma środków. Jak mu wybije się stado, wybije się mu kury, indyki, gęsi, wybije mu się trzodę, to z czego ma wznowić produkcję?

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Czy pan zdaje sobie sprawę, co teraz myślą inni posłowie, którym zabrałem głos?

**Poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**
No właśnie, panie przewodniczący.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**
No właśnie. Panie pośle, naprawdę pan w tej chwili...

**Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):**
Jeżeli jadę do pana, panie przewodniczący, 300 km...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**
W tej chwili naprawdę już pan mówił dwa razy tyle, co obydwaj Ajchlerowie. Naprawdę.

**Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):**
Jeżeli jadę 300 km na nocną debatę Komisji rolnictwa...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**
Dziękuję.

**Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):**
… to ja mam mieć na posiedzeniu limitowany głos?

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**
Po pytaniach jeszcze najwyżej panu oddam głos.

**Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):**
Albo dyskutujemy merytorycznie...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**
Ale bardzo pana proszę, bo...

**Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):**
Panie przewodniczący, albo dyskutujemy merytorycznie...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**
To nie chodzi o mnie, tylko o kolegów posłów.

**Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):**
… albo po łebkach.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**
Chodzi o kolegów posłów. Dziękuję bardzo.

Pan poseł Górski.

Bardzo się cieszę i bardzo serdecznie chciałbym przywitać na naszym spotkaniu, na posiedzeniu naszej Komisji...

**Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):**
Laboratorium też chcę w Ostródzie.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**
Proszę już wyłączyć mikrofon.

Na naszym spotkaniu...

**Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):**
Panie przewodniczący, laboratorium w Ostródzie też chcę.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**
Dobrze.

**Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):**
Super laboratorium.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**
Chciałem bardzo serdecznie przywitać na naszym spotkaniu, na posiedzeniu naszej Komisji, pana marszałka seniora, pana posła Antoniego Macierewicza. Bardzo się cieszę, że pan jest z nami.

Bardzo proszę, poseł Górski.

**Poseł Maciej Górski (PiS):**

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowny panie ministrze, kilku rzeczy zabrakło w przedstawionej informacji. Poprosiłbym – jeżeli nie teraz, od ręki, to pisemnie, z rozkładem na województwa – jak rozłożyło się w kraju wspomnianych 214 tys. dzików? Ile było odstrzałów sanitarnych i ile tam strzelono dzików? Ile kosztuje utylizacja jednej sztuki trzody chlewnej? Spalenie jej. Mówimy o jakichś kwotach, a ile konkretnie kosztuje jedna sztuka?

Mam jeszcze pytanie odnośnie do informacji papierowej, która leżała na stole prezydialnym. Piąta strona, podpunkt 9. Realizowane programy w 2021 r. pomagające w zwalczaniu ASF, podpunkt 9: „zwrot w postaci ryczałtu kosztów pozyskiwania dzików w ramach polowań, za wyjątkiem dorosłych samic powyżej 24 miesiąca". No? Gdzie tu logika? Jakby same samce były, to by się nie rozmnożyły. To trzeba samice strzelać, a nie samce. Mamy 50 dzików, 49 samców i jedna samica? A odwrotnie to będzie inna proporcja.

Jeszcze uwaga do jednej z pań posłanek. W Danii zastrzelono jakieś dwa tygodnie temu ostatniego dzika. Oni żyją ze świń...

**Poseł Romuald Ajchler (Lewica):**

Przejdą z Niemiec.

**Poseł Maciej Górski (PiS):**

Płot zbudowali. A więc też warto się zastanowić…

**Głos z sali:**

Płot budować? To niemożliwe.

**Poseł Maciej Górski (PiS):**

Nie jest to droga, Polska ma inne uwarunkowania niż Dania; ale też nie idźmy w jakąś ideologię, bo naprawdę to jest wektor przenoszenia się choroby. A jest okres żniw i teraz będzie mnóstwo takich wykwitów. Uspokoi się na jesieni. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Sowińska.

**Poseł Anita Sowińska (Lewica):**

Dzień dobry państwu. Bardzo dziękuję za udzielenie mi głosu. Z wypowiedzi pana ministra można odnieść wrażenie, że wszystko jest pod kontrolą, ale tak nie jest. Świadczą o tym liczby i to, że ASF się rozprzestrzenia.

W tej wypowiedzi pojawiły się różne nieprawdy. Zacytuję pana ministra, który powiedział: „wszystkie przypadki trafiają z lasu". To jest oczywista nieprawda, a powiat piotrkowski jest dobitnym właśnie przykładem na to, że jest to nieprawda. Ponieważ tak, jak pan minister sam stwierdził, zostało udowodnione, że wektorem był człowiek. Czyli to była nielegalna hodowla czy nie – trudno mi powiedzieć. Właśnie chciałam zadać kilka pytań na temat tej hodowli: czy ona jest legalna, czy nie? Natomiast wektorem ewidentnie jest człowiek.

Odniosę się do moich doświadczeń, do swojej praktyki zawodowej, ponieważ politykiem jestem dopiero od trzech lat. W swojej praktyce zawodowej zajmowałam się m.in. zarządzaniem projektami. Wiem, że jeżeli coś trzeba naprawić, to najpierw trzeba poznać prawdziwe przyczyny. Jeżeli państwo zakrywają oczy przed prawdziwymi przyczynami rozprzestrzeniania się wirusa, to nigdy nie osiągną państwo efektów, jakie państwo chcą osiągnąć, chyba że efekty są nam nieznane. Natomiast na pewno, jeżeli państwo nie zlikwidują wektora, w tym wypadku człowieka...

Nie, to nie znaczy, że mielibyśmy likwidować ludzi, nie. Przepraszam. Przepraszam, przejęzyczyłam się. Przejęzyczyłam się.

Mam pytania do pana ministra. Ile przestępstw, ile przestępstw na przykład nielegalnego handlu świniami państwo wykryli? Ilu przestępców zostało postawionych przed sądem? Poproszę o konkretne liczby. Jeżeli pan nie zna tych liczb, to bardzo proszę o odpowiedź na piśmie. Jakie procedury wprowadzono, aby zatrzymać nielegalny han-

del na przykład na rynkach, ale również taki handel, jak w przypadku przedsiębiorcy z Wieruszowa? Jakie procedury już wprowadzono?

Kolejne moje pytanie jest związane z lekarzami weterynarii. Pan minister mówił dużo o laboratoriach. Oczywiście cieszy mnie to, że została uruchomiona druga i trzecia zmiana, jak rozumiem, w Zduńskiej Woli. Mówią państwo o laboratorium w Piotrkowie. To laboratorium jest potrzebne. Natomiast wąskim gardłem są też lekarze. Lekarze są przemęczeni, są bardzo źle wynagradzani. Moje pytanie: co państwo robią w tym kierunku, żeby lepiej wynagradzać lekarzy i żeby lekarzy weterynarii było więcej?

Kolejne pytanie dotyczy cen mięsa. Państwo mówią, że pracują nad rozporządzeniem, które ma wyrównywać ceny sprzedaży mięsa na terenie, który jest zagrożony. Oczywiście jest to potrzebne, bo pomoc finansowa rolnikom jest potrzebna. Natomiast to, co robią producenci, czyli zaniżanie ceny mięsa na terenie zagrożonym mimo tego, że świnie są zdrowe, bo są przecież przebadane w laboratoriach, to są nieuczciwe praktyki i są to praktyki monopolistyczne. Co państwo robią? Jakie inne działania państwo wprowadzają, żeby przeciwdziałać takim praktykom monopolistycznym?

Rozumiem, pan wiceminister powiedział, że nie ma możliwości prawnych przymuszenia odbiorców świń do zakupu i to jest niemożliwe, żeby wpływać na wielkie koncerny. Ja bym chciała właśnie, żeby polski rząd wpływał na wielkie koncerny. Również chciałabym, aby rząd polski zachęcał rolników do tego…

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję.

**Poseł Anita Sowińska (Lewica):**

…żeby się jednoczyli w związkach rolniczych, aby mieli większą siłę przetargową, jak również siłę do negocjowania umów z odbiorcami mięsa...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję.

**Poseł Anita Sowińska (Lewica):**

…aby w umowach zawierać klauzulę o tym, że cena mięsa nie może skakać...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękujemy.

**Poseł Anita Sowińska (Lewica):**

… nawet do jednego złotego, bo takie informacje również otrzymuję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję.

**Poseł Anita Sowińska (Lewica):**

Ostatnie już zdanie. Ponawiam również pytania pana posła Romualda Ajchlera o szczepionkę. Powinniśmy przede wszystkim zapobiegać. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Ale mówiliśmy, żeby się nie powtarzać. Dziękuję bardzo.

Poseł Lech Kołakowski.

**Poseł Lech Kołakowski (PiS):**

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom skupię się już chyba tylko na pytaniach.

Panie przewodniczący, bez całkowitej redukcji stad dzików nie ma mowy o likwidacji ASF i chyba to jest warunek *sine qua non*. Potrzebna mi będzie informacja według okręgów PZŁ. Przypomnę, że jest 49 okręgów. Potrzebne mi będzie podanie odpowiedzi w następujących kwestiach. Pierwsze, jaka jest koncentracja produkcji trzody chlewnej według okręgów? To było pierwsze. Drugie, stan populacji dzików szacowany według okręgów. Trzecie, jaka redukcja dzików nastąpiła według okręgów? Czwarte pytanie, ogniska ASF według okręgów. Dane statystyczne są mi potrzebne do konkretnych wniosków, które chciałbym przedstawić za jakiś czas; mam na myśli działania operacyjne.

Jeszcze mam pytanie, czy rozważane było zaangażowanie innych służb mundurowych w tej sprawie? To na razie tyle.

Prosiłbym o dane statystyczne według okręgów od roku 2018. Bardzo dziękuję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję.

**Poseł Lech Kołakowski (PiS):**

Jeszcze mam prośbę.

Poproszę pana przewodniczącego, według dyspozycji pana przewodniczącego, o udzielenie odpowiedzi od konkretnych organów i instytucji.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo. Myślę, że poprosimy sekretariat, żeby pytania, które zadał poseł Lech Kołakowski, skierować do ministra klimatu. Ale również pytania posłów, którzy zadawali pytania dotyczące redukcji dzików, musimy te pytania skierować…

**Poseł Lech Kołakowski (PiS):**

Na piśmie, panie przewodniczący.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Tak. Na piśmie wystąpimy w tej sprawie do ministra klimatu.

Poseł Kapinos jako ostatni z parlamentarzystów. Jeszcze poseł Ajchler prosił o jedno zdanie, ale to za chwilę, po pośle Kapinosie. Wtedy oddamy głos przedstawicielom hodowców. Proszę bardzo. Poseł Kapinos, proszę bardzo.

**Poseł Fryderyk Kapinos (PiS):**

Szanowny panie przewodniczący, szanowni panowie ministrowie, Wysoka Komisjo, szanowni rolnicy, chciałbym przedstawić sytuację w powiecie mieleckim, ponieważ mamy cztery ogniska ASF u świń. Uśmiercono 102 sztuki w ogniskach, jak również kilometr od ognisk uśmiercono 62 sztuki w ramach prewencyjnego uboju.

Odnośnie do padłych dzików, to do dzisiaj ujawniono 17 padłych dzików. Wszystkie były z wynikiem dodatnim; wszystkie dziki w powiecie mieleckim są z wynikiem dodatnim. Mówiliśmy o redukcji. Popieram również, żeby nastąpiła redukcja dzików. Czy nie należałoby na posiedzenie Komisji poprosić łowczego krajowego, żeby przedstawił plan? Plan, jaki ma Polski Związek Łowiecki w związku z redukcją dzika w Polsce, ponieważ musimy podjąć wszystkie działania, aby redukcja była jak największa.

Mam również następne pytanie. Ponieważ pracownicy, którzy pracują w weterynarii w powiecie mieleckim, pracują po kilkanaście godzin, to czy w związku z tym nie należałoby wzmocnić ich kadrowo i finansowo? Czy w miejscach, gdzie są ogniska ASF, nie należałoby się pochylić nad sprawą i wzmocnić weterynarię finansowo i kadrowo? Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję. Teraz oddamy głos stronie społecznej. Bardzo proszę.

Mam tylko prośbę do państwa, jak będziecie się zgłaszać, przedstawiajcie się do protokołu, bo ja państwa nie znam i po nazwisku nie będę mógł udzielać głosu. Dlatego proszę bardzo, pierwszy pan w białej koszuli.

**Przedstawiciel Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych Polskiego Związku Rolnego Jarosław Wojtaszak:**

Witam serdecznie. Jarosław Wojtaszak, Polski Związek Rolny, AGROunia.

Wiecie co? Patrzę na państwa, patrzę na was, słucham z tyłu, z przodu. Wy mówicie to od siedmiu lat. Wszyscy. Retoryka posła Giżyńskiego, ministra Giżyńskiego zupełnie się nie zmieniła i od siedmiu lat mówi to samo. Przepraszam, od pięciu, bo ministrem jest od pięciu lat.

**Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:**

Od trzech.

**Przedstawiciel Polskiego Związku Rolnego Jarosław Wojtaszak:**

Ale mówi pan to samo; w każdym razie słyszałem to tysiąc razy. Tysiąc razy słyszałem: „jaki to jest straszny moment, jak przychodzi ASF, ja rozumiem rolników, ja wiem, jacy są zrozpaczeni". To nie wtedy, jak przychodzi; ASF nie odchodzi, cały czas jest z nami.

Tak samo lekarze weterynarii tłumaczą, że strasznie zwalczają ASF; tylko zwalczacie go w stadach. Co z tego? Macie święty spokój od października do marca, czasami do kwietnia, w tym roku było do czerwca; pojedyncze przypadki były wcześniej. Co robicie? Dokręcacie tylko śrubę rolnikom, nikomu więcej. Nikomu.

Wszystko zwalacie na PZŁ. Co zrobiliście, żeby PZŁ pociągnąć do odpowiedzialności? Nic.

Ja produkuję prosiaka, od trzech lat jestem w strefach. Zaczynałem od niebieskiej przez 2,5 roku; niebieskiej, obecnie czerwonej. I co? Teraz nie mam gdzie sprzedać prosiąt. Od dwóch miesięcy nie mam odbiorców prosiąt. Dlaczego? Bo wykończyliście wszystkich, którzy brali ode mnie prosięta; jak nie finansowo, to przepisami. Jak się mają czuć moje dzieci, jak widzą, że są przepełnione chlewnie? Gdzie mam wstawiać zwierzęta? Gdzie mam wywozić? Do powiatu? W płot wywieźć?

Dlaczego nie pomagacie rolnikom? Mówicie „wyrównania". Wiecie co, te wszystkie pomoce są, tylko je zabieracie i później dajecie. Cudownie, znajdują się – tylko co z tego? W grudniu był nabór, przez trzy kwartały. A gdzie teraz? Sprzedaż jest kwartalnie. Przez pierwsze lata nie należało mi się wyrównanie. Dlaczego? Dlatego, że ja ratując zwierzęta nie chciałem, żeby zwierzęta zabijać z powodu dobrostanu. Przyszykowałem, zainwestowałem pieniądze i wszystkie zwierzęta ocalały, poszły do ludzi. Poszły do zakładów i zostały przetworzone, żeby konsumenci mieli co jeść, żeby Polacy mieli co jeść.

A później co się stało? Przychodzi wyrównanie. Do czego porównujecie? Do prosiąt, które sprzedawałem? Jak ja później tucznika musiałem sprzedawać, tylko że za 300 zł, a prosiak był średnio po 200 zł. I co? Zarabiałem 100 zł pomiędzy studwudziestokilowym tucznikiem a dwudziestokilogramowym prosiakiem? Ludzie, pomyślcie o rolnikach. Wy nie myślicie. Na sali siedzą świeżaki. Oni myślą, że ten moment, który przychodzi, że te 40 dni są najgorsze. Nie. To nie jest najgorsze, bo też masz pierwszą styczność z chorobą. Najgorsze przychodzi później. Co z tego, że pan mówi „dwudziestego trzeciego zdejmiemy strefę". Ale którego miesiąca? Lipca? Sierpnia? Wtedy zdejmiecie ludziom strefę? Jak nie będą mieli pobranej krwi, to gdzie sprzedadzą? Ile jest zakładów, które mają obróbkę termiczną? Ile jest w Polsce takich zakładów? Cztery? Pięć? Siedem? Tam jest 150 tys. świń.

**Głos z sali:**

Jest 180 tysięcy.

**Przedstawiciel Polskiego Związku Rolnego Jarosław Wojtaszak:**

Sto osiemdziesiąt tysięcy. Kiedy zdążycie pobrać, skoro jest na to 30 dni? Wy już powinniście pobierać próbki.

**Głos z sali:**

Trzy dni jest ważne.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję.

**Przedstawiciel Polskiego Związku Rolnego Jarosław Wojtaszak:**

Siedem dni.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Proszę bardzo. Następny pan. Proszę bardzo.

**Przedstawiciel Polskiego Związku Rolnego Jarosław Wojtaszak:**

A może jeszcze chwilę?

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Proszę, ale tak naprawdę chwilę, dobrze?

**Przedstawiciel Polskiego Związku Rolnego Jarosław Wojtaszak:**

Panie pośle, jeszcze tylko zwrócę się do pana, bo pan tak zaczął... Przepraszam, że tak bezpośrednio, ale jak ja się mogę poczuć, jeśli słyszę, że pan zrobił spotkanie, bo w Piotrkowie jest problem? Problem jest w całej Polsce. Proszę patrzeć na cały kraj. Wy nie jesteście reprezentantami samych siebie, swojego podwórka. Jesteście reprezentantami kraju.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dobrze…

**Przedstawiciel Polskiego Związku Rolnego Jarosław Wojtaszak:**

I pamiętajcie o tym.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Tylko odpowiem jednym zdaniem. Już powiedziałem na początku, że Piotrków jest drugim powiatem w Polsce, jeżeli chodzi o liczbę hodowli trzody chlewnej. Myślę, że to jest ważna sprawa nie tylko dla hodowców i to powiedziałem na początku, ale również to jest ważne gospodarczo dla naszego kraju. Dlatego tak ważna jest sprawa powiatu piotrkowskiego, to mówiłem od samego początku.

**Przedstawiciel Polskiego Związku Rolnego Jarosław Wojtaszak:**

Jeszcze słowo. Tylko słowo.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Myślę, że już kolejny pan. Później jeszcze panu udzielę głosu.

Proszę bardzo, kolejny pan. Proszę bardzo. Proszę się przedstawić.

**Przedstawiciel Unii Warzywno-Ziemniaczanej Andrzej Waszczuk:**

Andrzej Waszczuk, Unia Warzywno-Ziemniaczana.

Panie przewodniczący, dzielisz pan, tak, jak ASF dzieli Polskę, tak pan dzielisz dzisiaj rolników. ASF jest nie tylko w Piotrkowie. ASF jest w Żurominie, w Małopolsce, na Dolnym Śląsku, w Wielkopolsce, jutro będzie w Bydgoszczy. Tu się dzisiaj obudziliście? W Piotrkowie ASF wybuchł 19 czerwca. Coście zrobili do 10 lipca? Co? Nic. Jak wam się spodnie zaczęły palić, to w ciągu dwóch dni się ruszyliście. Ale jak się ruszyliście? Tylko słowami.

Teraz zwrócę się do pana ministra. Odstrzał sanitarny. Który to taki mądry z ministrów, z ministerstwa zmienił zasady odstrzału sanitarnego? Do tej pory odstrzał sanitarny był prowadzony co kwartał, były wyznaczone ilości. Teraz przesunęliście to na koniec roku. Niech pan minister zerknie teraz na tabelkę, która jest na stronach Głównego Lekarza Weterynarii. Jest tak, tabelka z wynikami wyeliminowanych dzików. Odstrzelony; padły, padły, padły, padły, padły, padły, padły, padły, padły, padły; odstrzelony; padły, padły, padły; zabity w wypadku; padły, padły, padły, padły. Czyli odstrzałów nie ma. Nie ma teraz odstrzałów. Przyjdzie grudzień, myśliwi będą mówić: my nie możemy strzelać, bo nie mamy chłodni. Nie zauważyliście, że nie ma tematu chłodni? A to był temat odwieczny. Odwieczny od 2014 r. czy od 2015 r. To tak uniknęliście problemu chłodni, że przesunęliście odstrzał sanitarny?

Następna sprawa. Nie chcą myśliwi strzelać. Sam minister powiedział, że jest minus 50 tys. dzików. Minus. No to odczepcie się od myśliwych.

Jest tu dzisiaj szanowny były minister obrony, do którego zwracali się rolnicy w 2016 r., w 2017 r., w 2018 r. Super kompetencje miał człowiek. Odstrzelić dziki w ramach ćwiczeń, wyszłoby na zdrowie wszystkim i tanim kosztem. I co? Siedział cicho, bo Piotrków nie jest ruszony. Jeszcze do Piotrkowa daleko, tam nie dojdzie. A teraz co? Były minister obrony zajmuje się laboratorium. Wstyd. Palą się spodnie i dopiero zaczynacie działać, ale starych wróbli już na plewy nie nabierzecie.

Następna sprawa. Minister powiedział, że wniosek o zdjęcie obszarów będzie dwudziestego trzeciego. Przepraszam, to pan przewodniczący powiedział. Dzisiaj jest 19 lipca. Aby 23 lipca zdjąć obszary w Piotrkowie, to dzisiaj musiałoby się już zakończyć próbkowanie pobierania krwi. Zakończono pobieranie krwi w Piotrkowie? Ale niech powie reprezentant Piotrkowa.

**Głos z sali:**

Jeszcze nie.

**Przedstawiciel Unii Warzywno-Ziemniaczanej Andrzej Waszczuk:**

Jeszcze nie. Jeszcze może się nawet nie zaczęło. A jeszcze na wynik trzeba czekać z siedem dni. To będzie zdjęte? A to guzik będzie zdjęte. Rolnicy będą mogli 23 lipca sprzedać na ubój na tzw. obróbkę termiczną. Ale to nie będzie zdjęcie stref, to będzie cena groszowa. To będzie poniżej złotówki. A ile jest dzisiaj zakładów, które mogą ubijać na obróbkę termiczną? Ile? Przywieziecie to na wschód, do mojego województwa. A co z nami? Co z tymi rolnikami?

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję.

Proszę bardzo, kto następny? Pan w garniturze.

**Członek Fundacji AGROunia Mateusz Kasperkiewicz:**

Mateusz Kasperkiewicz, AGROunia. Jestem hodowcą trzody chlewnej z powiatu kaliskiego.

Szanowni państwo, chociaż jestem młodą osobą, to już trochę doświadczenia zdobyłem i powiem wam jedno, że cały czas powtarzamy to samo. Od siedmiu lat, gdy jest ASF, spotykamy się, żeby porozmawiać. Tak jak mówił Andrzej, tak jak mówił Jarek, cały czas spotykamy się wtedy, gdy zaczyna się problem. A problem się nie zaczyna, tylko problem cały czas jest.

„Specustawa” w 2019 r., w grudniu, pamiętam, byłem na spotkaniu z panem Giżyńskiem. Jeszcze był główny lekarz weterynarii, pan Konopka. „Specustawa” miała być hucznie zapowiadana. Okazało się, że ustawa nie działa. Dzisiaj zapowiadane są kolejne, że tak powiem, przykłady, które mogłyby, można powiedzieć, ograniczyć wirusa ASF. A ustawa tak naprawdę nie działa.

Trzeba zacząć od jednej, najważniejszej rzeczy, weterynaria na ten moment sobie nie radzi. Potrzebne jest dofinansowanie. Powiat kaliski słynął z tego, że miał najwięcej stad trzody chlewnej w Polsce. Było swego czasu 6,5 tys. stad, a dzisiaj została nas garstka. A w weterynarii nie ma kto pracować z tego względu, że wynagrodzenia są niskie, a obowiązki są gigantyczne. Natomiast w korporacji takich obowiązków już nie ma, a wynagrodzenie jest lepsze, więc trudno dziwić się tym ludziom, że przechodzą do zachodnich korporacji.

Jeszcze pan mówił o dofinansowaniu w strefach. Dofinansowanie było, tak jak już Jarek mówił. Moim zdaniem jest to sztuczna zasłona dymna, żeby rolnicy.... Coś im trzeba powiedzieć, bo taka jest prawda. A wiecie, jak wyjdzie? Tak, jak w powiecie pleszewskim. Powiat pleszewski jest sąsiadem powiatu kaliskiego. Było tak, jak pan tu mówił – 90 groszy to była prawda. Zakłady wiedząc o tym, że państwo będzie dopłacać, będą miały taką stawkę. Trzeba to zrozumieć, bo wiadomo, jak to się odbywa.

Szanowni państwo, na walkę z ptasią grypą nie było pieniędzy, hodowcy nie dostawali odszkodowania. Naprawdę mała, znikoma część hodowców drobiu dostała odszkodowania. A na trzodę, że tak powiem, zabrakło. Nie ma już pieniędzy. Dwa lata temu byłem przedstawicielem wewnętrznej grupy w AGROunii do spraw zwalczania ASF. Napisaliśmy 19 punktów, które dzisiaj przekażę na ręce pana głównego lekarza weterynarii czy pana Giżyńskiego. Ja nie dam wam gwarancji, że te punkty zwalczą ASF, ale wam gwarantuję, że ASF zostanie ograniczony.

A panie Giżyński, jak dla mnie to czymś normalnym jest...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo pana przepraszam.

**Członek Fundacji AGROunia Mateusz Kasperkiewicz:**

Jeszcze chwilka.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Jeśli już, to „panie ministrze Giżyński”.

**Członek Fundacji AGROunia Mateusz Kasperkiewicz:**

Panie ministrze Giżyński. Dla mnie czymś normalnym jest to, że jak coś mi nie wychodzi, pracuję w jakieś firmie i coś mi nie wychodzi, to odpuszczam temat i daję go w rękę innym, bo w tym momencie, niestety, ale należy się dymisja i trzeba to jasno powiedzieć.

Panie główny lekarzu weterynarii, jutro będzie pan na wizji lokalnej. Pragnę tylko poinformować, że jutro wizja lokalna powinna być w Srocku koło Piotrkowa Trybunalskiego o godzinie ósmej rano. Niech pan wsiądzie razem z panem Giżyńskim i z pana zastępcami do traktora jednego z rolników, którzy będą blokować drogę krajową i…

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo. To już nie jest merytoryczne.

**Członek Fundacji AGROunia Mateusz Kasperkiewicz:**

Nie, jest. Jeszcze chwila.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękujemy.

**Członek Fundacji AGROunia Mateusz Kasperkiewicz:**

…i niech pan porozmawia z rolnikami.

Byłem całkiem niedawno w powiecie kępińskim. Zadzwonił do nas jeden z hodowców i powiedział: „Ratujcie, nie wiem, co mam zrobić. Przyjechał powiatowy lekarz weterynarii, przyszedł do mnie. W zeszycie napisał, ile mam świń i jutro mają mi zabijać mimo tego, że ogniska u mnie nie było, a było w promieniu 1 km". Szanowni państwo. Byliśmy w powiecie kępińskim. Przyjechała ciężarówka, która była nieszczelna, przystosowana do przewozu złomu, a nie do przewozu takich rzeczy. Trzeba to powiedzieć, dezynfekcji nie było, mat nie było. Państwo działa jak... Państwo jest z kartonu. Służby nie działają, a wymaga się od rolników, żeby ich gospodarstwa były, że tak powiem, nawet nie szpitalem covidowskim, bo czymś gorszym, czymś bardziej sterylnym.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję.

**Członek Fundacji AGROunia Mateusz Kasperkiewicz:**

Jest taka presja wirusa w środowisku, że ja wam gwarantuję, iż ognisk będzie coraz więcej i nie będzie tak, jak wcześniej, że ogniska szły od wioski do wioski.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję.

**Członek Fundacji AGROunia Mateusz Kasperkiewicz:**

Dzisiaj wirus jest w Wielkopolsce, jest w woj. lubuskim, zaraz będzie w woj. kujawsko-pomorskim.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję.

Proszę bardzo. Jeszcze pan w białej koszuli. Jeszcze jedno zdanie. Bardzo proszę.

**Przedstawiciel Polskiego Związku Rolnego Jarosław Wojtaszak:**

Tak. Pytanie. Przepraszam. Jeszcze zwrócę się do głównego lekarza i przede wszystkim do zastępcy, pana Jażdżewskiego. Jak to możliwe, że pan doktor z takim doświadczeniem przez tyle lat nie wiedział, że Unia Europejska zdejmując strefę wymaga monitoringu biernego? Dlaczego ciągle nie robi się monitoringu biernego w gospodarstwach?

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

**Przedstawiciel Polskiego Związku Rolnego Jarosław Wojtaszak:**

Jeszcze sekundę.

Chciałem dopytać, dlaczego nie jest robiony ten monitoring? Ile jest w tej chwili zrobionego monitoringu i w jakich powiatach? Jak to wygląda w strefach?

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję.

**Przedstawiciel Polskiego Związku Rolnego Jarosław Wojtaszak:**

Potrzebujemy odpowiedzi na piśmie, żeby wiedzieć, jaka jest proporcja monitoringu czynnego i biernego.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję.

Proszę bardzo, jeszcze pan. Bardzo proszę. Tak, tak. Proszę bardzo.

**Prezes Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej Jacek Łukaszewicz:**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Jacek Łukaszewicz, prezes Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej.

Panie przewodniczący, państwo posłowie, panie ministrze, szanowni goście, chciałem podkreślić wagę lekarza weterynarii w zwalczaniu ASF; przewijało się to w wypowiedziach i posłów, i rolników. Proszę państwa, bez lekarzy weterynarii nie da się zwalczyć ASF i to jest chyba prosta prawda. Pobieranie próbek, wygaszanie ognisk, świadectwa zdrowia, badanie kliniczne, sekcje i wreszcie postawienie diagnozy, to jest domena lekarzy weterynarii. Bez dofinansowania Inspekcji Weterynaryjnej, a także urzędowych lekarzy weterynarii, działających z wyznaczenia powiatowego lekarza weterynarii (to są z reguły ci lekarze, którzy biorą próbki, wystawiają świadectwa zdrowia itd.) nie damy rady opanować wirusa.

Główny lekarz weterynarii powiedział o wniosku o dodatkowe etaty. Podpisuję się pod tym oboma rękami, proszę państwa, ale my cały czas mamy tendencję do odchodzenia lekarzy weterynarii z Inspekcji Weterynaryjnej. Mamy dosyć dużo wakatów. Mało tego, są powiaty, gdzie jedynym lekarzem jest powiatowy lekarz weterynarii. Jeżeli tych lekarzy nie skusimy podwyżką wynagrodzenia, najpierw do zapełnienia istniejących etatów… Są różne dane, ale powiedzmy, że według danych w inspekcji pracuje około 2 tys. lekarzy weterynarii. Inspekcja liczy 5 tys. z kawałkiem pracowników, ale reszta to nie są lekarze weterynarii. To są pracownicy bardzo cenni, ale nie mogą wykonywać w świetle prawa wielu czynności, do których po prostu trzeba mieć dyplom lekarza weterynarii.

Inspekcja jest wspomagana przez urzędowych lekarzy weterynarii, wyznaczonych przez powiatowego lekarza weterynarii. Proszę państwa, w ostatnim czasie, w ostatnim miesiącu zostało do konsultacji społecznych rozesłane rozporządzenie ministra rolnictwa i rozwoju wsi o wynagrodzeniach, to znaczy normujące wynagrodzenie lekarzy. Ponieważ, nazwijmy to tak, są to ceny urzędowe, więc to minister stanowi o tym, jakie jest wynagrodzenie. Przez 11 ostatnich lat praktycznie nie było zmian w rozporządzeniu; jeżeli były, to bardzo kosmetyczne. W tej chwili dostaliśmy do konsultacji rozporządzenie, proponujące lekarzom weterynarii znaczące obniżki wynagrodzeń. Jako Krajowa Izba Lekarsko-Weterynaryjna po prostu zaopiniowaliśmy negatywnie to rozporządzenie.

Natomiast chciałbym, żebyście państwo też o tym wiedzieli, że lekarze weterynarii oddolnie zaczęli się organizować. Mamy mnóstwo telefonów, że za tę stawkę po prostu podziękujemy powiatowym lekarzom weterynarii za wyznaczenia. Będziemy leczyli krówki, koniki czy świnie tam, gdzie one będą, ale nie będziemy zwalczali za takie wynagrodzenia ASF. Na to chciałem zwrócić państwa uwagę, że to jest istotny problem w zwalczaniu ASF. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję. Dziękuję przede wszystkim za rygor czasowy.

Bardzo proszę pana z tyłu. Pan Terka, tak?

**Członek NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność" Janusz Terka:**

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, Janusz Terka, „Solidarność", Piotrków Trybunalski, rolnik i hodowca.

Mam pierwsze pytanie do głównego lekarza weterynarii. Mówimy tu bardzo dużo o pomocy w tej czy innej formie. Sądzimy, że to jest dobry kierunek, ale jeżeli przepisy się nie zmienią – mówię o przepisach, związanych z obrotem mięsem wieprzowym w Polsce – to dopłaty nam niewiele pomogą. Proszę państwa, prawda jest taka, że mięso – czy

ono jest z tej, czy z innej strefy – wcześniej czy później i tak trafia na półkę sklepową. Będziemy czekać, aż cała Polska będzie jedną wielką strefą i wtedy zrobimy zmianę przepisów? Najwyższy czas, żeby nastąpiły w tym zakresie zmiany, które pozwolą rolnikom funkcjonować w strefach dosłownie na zasadzie rynkowej, a nie tylko takiej, żebyśmy liczyli na takie czy inne dofinansowania. To tyle, jeżeli chodzi o Inspekcję Weterynaryjną.

Chciałbym też panią poseł, która mówi o tym, że ASF to jest głównie czynnik ludzki, zaprosić do Piotrkowa. Nie ma sensu, żebyśmy na posiedzeniu dyskutowali na argumenty. Zapraszam panią poseł. Niech pani pozna...

**Poseł Anita Sowińska (Lewica):**

Ja jestem z okręgu piotrkowskiego i dobrze wiem, że ASF został przeniesiony przez człowieka.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Przepraszam bardzo. Pani poseł...

**Członek NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” Janusz Terka:**

Pani poseł, możemy poprosić panią...

**Poseł Anita Sowińska (Lewica):**

Jestem bardzo często w okręgu…

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Moment. Momencik. Bardzo przepraszam. Drodzy państwo. Staramy się na posiedzeniach Komisji zachowywać kulturalnie. Jeżeli pani chce zabrać głos, bardzo proszę podnieść rękę. Udzielę pani głosu. A nie włączać mikrofon i przerywać komuś, jeżeli ktoś w tym momencie zabiera głos. Bardzo proszę o pewne kulturalne zachowania, bo to chyba od nas jest wymagane, przede wszystkim od posłów. Bardzo proszę, panie...

**Członek NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” Janusz Terka:**

Jeszcze raz zapraszam panią poseł do nas na gospodarstwa. Dobrze, że pani jest z naszego okręgu. Niech pani pozna nasze życie i wtedy będzie pani wydawała opinie, sądzę, że po kilku może nawet godzinach zupełnie inne. Jeszcze raz zapraszam.

Troszeczkę rolnicy z Piotrkowa zostali przez naszych kolegów w pewnym sensie wezwani do odpowiedzi. Panowie, problem dotyczy nas wszystkich; mówię do pana, który mówił, że Piotrków i Piotrków. Tu nie chodzi o Piotrków, tu chodzi o rolników w Polsce. Nie ma sensu, żebyśmy mówili, czy problem dotyczy Piotrkowa, czy nie; tak samo was dotyczy, jak i nas. My was rozumiemy, wy też nas zrozumcie. To tyle do moich kolegów rolników.

Panie przewodniczący, prosilibyśmy o to, żeby programy, o których pan mówił, rolnicy poznali naprawdę w niedługim czasie. Chcemy poznać konkrety, bo to nam w dużym stopniu ułatwi funkcjonowanie. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję.

Jeszcze pan na końcu, tak? Proszę bardzo. Proszę się przedstawić.

**Hodowca Mariusz Moczkowski:**

Witam serdecznie. Mariusz Moczkowski, hodowca z powiatu piotrkowskiego.

Proszę państwa. Chciałbym zaznaczyć kilka rzeczy, o których nie do końca powiedziano. Chciałbym przede wszystkim powiedzieć, jak wygląda sytuacja oddolnie na naszym terenie, czyli tam, gdzie w tej chwili pokazał się wirus. Do tej pory nie było tego problemu, a teraz, 19 czerwca, problem się pokazał. W chwili obecnej jesteśmy w takiej sytuacji, że nie możemy sprzedawać, a ludzie po prostu mają przetrzymane zwierzęta, które są zbyt duże. Sprzedaż będzie uwolniona teoretycznie dwudziestego szóstego, ale okazuje się, że nie będzie gdzie sprzedać zwierząt. Mówi się, że zakłady występują o pozwolenie na uboje z tych stref, ale moce przerobowe zakładów są bardzo małe i będzie problem tego typu, że zakłady nie będą w stanie odebrać zwierząt.

Chciałbym poznać jakieś możliwe rozwiązanie, jak w takiej sytuacji zareagować. Ludzie dzwonią też do mnie i nieraz się pytają, gdzie mają sprzedać świnie? My dzwo-

nimy do zakładów, a zakłady mówią, że takiej ilości zwierząt nie są w stanie odebrać. Będziemy mieli w ciągu miesiąca kilkaset tysięcy zwierząt do sprzedania. Zakłady, tak jak powiedziałem, które występują o pozwolenia, są raczej małe i nie mają mocy przerobowych. Duże zakłady narzekają na to, że nie mają zbytu na mięso. My wiemy, że mięso jest dobre, zdrowe. Świnie są badane, mięso jest zdrowe, a zakłady napotykają na problemy przy sprzedaży mięsa, gdyż mięso jest oznakowane, że pochodzi ze strefy czerwonej i zakłady nie będą chciały takiego mięsa sprzedawać.

Jeżeli nie załatwimy tego problemu, jeżeli nie rozwiążemy zasad sprzedaży mięsa za strefy czerwonej, to tak naprawdę nie jesteśmy w stanie nic zmienić, ponieważ wirus rozlewa się na coraz większą skalę. Stref czerwonych jest coraz więcej i automatycznie zwierząt z tych stref też jest coraz więcej. Niektóre zakłady w ogóle nie odbierają z tej strefy, niektóre chcą odbierać, ale nie mogą, bo procedury są też bardzo trudne do przeskoczenia. Zakłady wolą szukać gdzieś indziej mięsa ze stref białych i pomimo tego, że mięso będzie o 2 zł droższe czy o 3 zł droższe, to nie będą się decydować na ubój ze strefy czerwonej. Takie otrzymujemy informacje z zakładów mięsnych. Moim zdaniem jest to jedna z najważniejszych rzeczy. Jeżeli nie zmienimy zasad sprzedaży, obrotu mięsa ze strefy czerwonej, to możemy zapomnieć o tym, że ludzie będą spokojnie przyglądać się obecnej sytuacji.

Ludzie są już teraz bardzo zestresowani. Wiedzą, że nie będą mieli gdzie sprzedać świń. Jutro wyjdą na ulice i to będzie pierwsze ostrzeżenie. Podejrzewam, że jeżeli nie załatwimy sprawy, to będzie dopiero zalążek. Najgorsze, co się okaże, to strajki będą przybierać na sile...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

**Hodowca Mariusz Moczkowski:**

…i podejrzewam, że innego wyjścia nie będzie. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję.

Proszę, jeszcze panowie. Pojedynczo. Tak, proszę bardzo.

**Hodowca Bogusław Kołodziejczyk:**

Dzień dobry. Nazywam się Kołodziejczyk, nie Kołodziejczak, zaznaczam. Zawsze mnie mylą przy wejściu i nieraz nie zostałem wpuszczony na obrady.

Praktycznie wszystko już zostało powiedziane. Tylko dla mnie jeszcze jedna sprawa jest istotna – nie ma kontroli zakładów, które skupują od nas żywiec wieprzowy. Miały być kontrole – przecież jest UOKiK, jest urząd skarbowy – i to bez znaczenia, jaka kontrola by nie była. To po pierwsze.

Po drugie, pani czy pan poseł mówił, że wszystko to jest czynnik ludzki. Nie. To wszystko idzie od dzika. Mówiłem na spotkaniu w Grabicy do pana posła Macierewicza, że wystarczy jedna ustawa, która by po prostu spowodowała wybicie dzików, jak w Danii czy gdzieś, jak wybija się w Niemczech. Czesi to zrobili i tam nie ma żadnych oporów. A u nas wszyscy rządzą. Nie wyobrażam sobie, żeby do mojego gospodarstwa ktoś wszedł i mi rządził. Nie pozwalam na to. A my pozwalamy cały czas i z tym nie mogę się właśnie zgodzić. Jak może sobie pozwolić Polak, żeby mu Niemiec czy Francuz, czy cała Unia rządziła, czy Timmermans, który nienawidzi Polaków? Przecież to jest w ogóle ohydne.

My mówimy, że weterynaria nie robi. A kto nam pomaga, jak nie weterynaria? Nie rozumiem tego. Każdy narzeka, każdy ma do kogoś pretensje, a dlaczego nie ma do siebie pretensji? Może to źle ujmuje, może źle mówię. Nie wiem. Ja nie bronię weterynarii, bo każdy jakieś błędy popełnia, ale w naszym powiecie lekarz weterynarii robi wszystko, żeby było dobrze. Nie wiem już, co w ogóle mam powiedzieć, bo było już dzisiaj tyle rzeczy powiedzianych, że...

Powtarzam, powinna być ustawa o wybiciu dzików. To jest bezapelacyjnie. Po drugie, kontrola zakładów, też bezapelacyjnie. Tu pan powiedział o prosiakach. Tak, my robimy wszystko w Polsce na odwrót. Nie rozumiem tego w ogóle. Nie wiem już. Panie prze-

wodniczący, chwila. Po prostu miałem tyle tematów, że po prostu mi w ogóle zginęły. Ale wierzcie mi...

**Głos z sali:**

Jutro mamy trzy posiedzenia Komisji.

**Hodowca Bogusław Kołodziejczyk:**

Proszę?

**Hodowca Mariusz Moczkowski:**

Ale jeszcze jedno słowo można?

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Nie przerywajmy sobie, panie pośle.

**Hodowca Bogusław Kołodziejczyk:**

Dobrze. Dziękuję, bo już brak mi słów.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

**Hodowca Mariusz Moczkowski:**

Jeszcze słowo.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Nie, nie, nie. Już...

**Hodowca Mariusz Moczkowski:**

Jedno słówko.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

No, proszę.

**Hodowca Mariusz Moczkowski:**

Chciałem się zapytać…

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Ale mam prośbę, panowie, którzy nie mówią, wyłączcie mikrofony. Proszę.

**Hodowca Mariusz Moczkowski:**

Czy jest przygotowany jakiś plan na wypadek tego, jeżeli wirus rozleje się na tak dużą skalę, że praktycznie obejmie cały kraj i cały kraj będzie w strefie czerwonej? Co wtedy zrobimy? Czy jest jakiś plan, gdyby taka sytuacja miała miejsce? Na chwilę obecną taka sytuacja jest bardzo realna, że tak się prędzej czy później stanie. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Ostatni głos. Proszę bardzo, pan.

**Hodowca Czesław Nieśmiałek:**

Czesław Nieśmiałek, izby rolnicze, powiat piotrkowski.

Proszę państwa, chciałem was uświadomić w takiej sprawie. Ostatnie sprzedaże świnek; mam swoją własną fakturę i mogę każdemu pokazać, jaka jest cena za tucznika, jaką cenę w tej chwili dostajemy. Sprzedany tucznik, cena netto 526 zł – tyle wyszło mi średnio z faktury za tucznika. Koszty związane z jego hodowlą, czyli zakup prosiaka – to było 400 zł. Zakup zboża, paszy dla niego wychodzi już w tej chwili 450 zł. Gdzie ja mam poszukać 300 zł różnicy, które ja w tej chwili dołożyłem do danej sztuki? Proszę sobie policzyć. Jeżeli sprzedałem 500 sztuk i dokładnie po 325 zł dołożyłem do jednej sztuki na dzisiaj, to czy ja, czy inny rolnik będzie w stanie zasiedlić następny raz chlewnię? Raczej nie.

W tej chwili jesteśmy w czerwonej strefie i mam jeszcze jedną chlewnię, która jest do opróżnienia, sprzedaż będzie za miesiąc. W tej chwili już mi mówią, że nie sprzedam tucznika po 4,80 zł na wagę żywą, tylko o złotówkę mniej, bo jestem w czerwonej strefie. No i skąd my, rolnicy, mamy teraz na to wszystko wziąć? Do banku iść czy kredyt sobie

wziąć bezprocentowy? Dobrze, bezprocentowy, jeżeli będę wiedział, że to jest przyszłość; ale w tej chwili tego nie wiemy. Koledzy mówili, że było tak: najpierw był w strefie niebieskiej, w różowej i nareszcie jest w czerwonej. Jaka jest przyszłość dla tego gospodarstwa? Gdzie sprzedać z tej strefy? W strefie czerwonej możemy tylko sprzedać.

**Poseł Zbigniew Ajchler (niez.) – spoza składu Komisji:**

I w różowej.

**Hodowca Czesław Nieśmiałek:**

A w większości zależy to od was – ministrowie, posłowie. Od was. Nie ma się tutaj co dziwić, jeżeli pani poseł mówi, że dzik jest bez mała pod ochroną u pani. Może być, ale u mnie jest świnia pod ochroną, ta, z której żyję i większość rolników żyje ze świń. Nasze gospodarstwa to są przeważnie gospodarstwa mające do 2 tys. sztuk. Są i większe, ale wszystkie małe gospodarstwa, które tu były, to już jest po nich. Zamknęły hodowle.

W tej chwili zastanawiamy się – my, którzy mamy do 2 tys. sztuk w obsadzie – zastanawiamy się, że nie puścimy. Nawet każdy jeden lekarz weterynarii powie: panowie, jesteście w czerwonej strefie i wy sobie prosiaka kupujecie? Przywozicie sobie z białej strefy? A jak wybuchnie u was ASF? Nie daj Boże, żeby wybuchł. Zabezpieczenia mamy, w większości zrobiliśmy. Rolnicy, którzy mają minimalnie większą hodowlę (100, 200, 500, 1000 sztuk) są pozabezpieczani. Ale nie ma zabezpieczenia, wiecie wszyscy dobrze, że nie ma żadnego zabezpieczenia przed ASF.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Ze środowiska.

**Hodowca Czesław Nieśmiałek:**

Dziękuję bardzo, ale myślę…

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję.

**Hodowca Czesław Nieśmiałek:**

...że bardzo dużo jeszcze od was zależy…

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Ostatni głos.

**Hodowca Czesław Nieśmiałek:**

…żeby wszystko ustabilizować.

Powiedzcie mi, jeszcze jedno pytanie, do kogo mam się z tym zgłosić? Kto mi zwróci różnicę, jeżeli ASF jest chorobą zwalczaną z urzędu? Kto mi zwróci? Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Za chwilę pan minister odpowie.

Proszę bardzo, jeszcze pan po prawej jako ostatni.

**Hodowca Mariusz Derendarz:**

Izby rolnicze, Piotrków Trybunalski. Jestem rolnikiem, hoduję trzodę chlewną.

Złożyłem osobiście wniosek na bioasekurację. Poprawek – tysiące. Agencja zamiast pomóc rolnikowi, rzuca kłody pod nogi.

Druga sprawa. Złożyłem wniosek na bramkę dezynfekcyjną, która ma zapobiegać przenoszeniu się wirusa. Wydać na bramkę trzeba w tej chwili w granicach 30 tys. zł netto. We wniosku agencja napisała, że złożyć o płatność można dopiero w 2023 r. No, to za co ja ją kupię? Ja mogę kupić w końcu 2022 r., żeby za miesiąc dostać zwrot. Nie wezmę dzisiaj kredytu, żeby kupić bramkę dezynfekcyjną. W jakiej Polsce my żyjemy? Tu są ułatwienia? Tu jest wszystko pod nogi rzucane rolnikowi, żeby coś takiego zrobić. To powinno być załatwione od ręki. Rolnik chce kupić bramkę czy coś do dezynfekcji, żeby uratować swoje gospodarstwo, a trzeba czekać dwa lata na zwrot pieniędzy? Wnioski?

**Głos z sali:**

Trzeba wziąć kredyt.

**Hodowca Mariusz Derendarz:**

Tylko kredyt. Idź do banku, weź kredyt, tylko za co go spłacić? My też mamy dzieci. Trzeba je wykształcić i próbować jeszcze za coś żyć. A w tej chwili nie wiadomo, w jaki sposób, kto spłaci nasze zobowiązania czy coś takiego. Każdy ma jakiś kredyt. Nad tym trzeba się zastanowić. Dziękuję bardzo.

**Hodowca Bogusław Kołodziejczyk:**

Ja jeszcze mam pytanie.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję. Drodzy państwo…

**Hodowca Bogusław Kołodziejczyk:**

Panie przewodniczący, jeszcze jedno pytanie.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Proszę.

**Hodowca Bogusław Kołodziejczyk:**

To znaczy to nie pytanie. Słyszałem, jakie straty przynosi budżetowi państwa dopłata do dzików. Ale kto pomyślał o rolniku? Ile miliardów rolnik traci w całej Polsce? Ile miliardów złotych? Bogacą się na nas zakłady, które kupują, a my zostajemy z niczym. Czy ktoś o tym myśli? Nie, nie myśli.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Poseł Ajchler, ostatnie zdanie. Bardzo proszę. Chciał pan powiedzieć jedno zdanie. Proszę bardzo.

**Poseł Zbigniew Ajchler (niez.) – spoza składu Komisji:**

Panie ministrze, jeśli się znajdzie klient, który sprzedaje zwierzęta, warchlaki, prosięta do strefy czerwonej, to dlaczego obliguje go przepis, że u tego, kto kupi prosięta, warchlaki, mając na stanie tuczniki, to tuczniki są poddane karencji wynoszącej 30 dni? Tak nie powinno być. Przepis powinien ulec zmianie.

Druga sprawa. Chciałem zwrócić się do kolegów rolników. To nie jest tak, że tylko rząd rządzi. Tak, 90% spraw jest w gestii rządu ze względu na chorobę zwalczaną z urzędu. Ale chcę powiedzieć tak: gdzie jest lokalny patriotyzm nas, Polaków? Gdzie? Kupujemy 7 mln warchlaków z zewnątrz. W dalszym ciągu są sytuacje, w których polskiemu rolnikowi, oczekującemu pomocy od rządu, świeci się papierek, bo jest zagraniczny. Nie ma lokalnego zrozumienia.

Kolejna sprawa. Są tzw. rolnicy kalkulatorzy, jak ich tak nazywam. Kalkulatorzy to są tacy, którzy po prostu liczą. Opłaci mi się bioasekuracja czy się nie opłaci? Ile wydam na bioasekurację? Wydam 100 tys. zł czy 200 tys. zł? A wiemy dobrze, że z powodów donosicielstwa, z powodów kapownictwa i Bóg wie, z jakich jeszcze, nie widzimy, nie chcemy widzieć, w jaki sposób często są zabezpieczone nasze gospodarstwa. Dlatego minister rolnictwa powinien powiedzieć tak: koniec dla partaczy, nieuków i flejtuchów z produkcją trzody chlewnej, bo psują nam interes i wielu milionom rolników, tysiącom rolników; psują interes, opinię itd. A to się dzieje. Uczestniczymy w tym wszyscy. Kto mieszka na wsi i żyje z rolnictwa, ten wie, o czym mówię. Często gospodarstwa są nieosłonięte, otwarte i wszyscy hulają tam na wszystkie sposoby. To też są duże pieniądze.

To też są duże sprawy i należy spojrzeć we własny garnek i te sprawy rozpatrzyć. Czy Niemcy jako naród – można różne rzeczy na ich temat uważać, ale niemieckie to niemieckie. Dobre, bo polskie – zgubiliśmy to hasło. Czas odświeżyć elementy programów regionalnych, lokalnych. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, bardzo proszę. Wiem, że było...

**Przedstawiciel Unii Warzywno-Ziemniaczanej Andrzej Waszczuk:**

Panie przewodniczący, jeszcze 30 sekund.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Proszę bardzo.

**Przedstawiciel Unii Warzywno-Ziemniaczanej Andrzej Waszczuk:**

Andrzej Waszczuk, AGROunia.

Rolnicy zgłaszają problem mięsa i teraz ważna sprawa – w Niemczech jest ASF. Mamy tam trzy ogniska. Mają tam trzy ogniska, przepraszam, a teraz patrzę na naszego specjalistę od handlu mięsem, który to w dawnych latach sprowadzał mięso z Litwy na wschód, gdzie był i tak nadmiar mięsa. Obawiam się, czy akurat ten doktor teraz wrócił, bo trzeba kupić mięso z Niemiec, z czerwonych stref. Też trzeba to brać pod uwagę, jak będzie się odbywał handel z zagranicą, bo jest duże prawdopodobieństwo, że to mięso przyjedzie do nas. Jeszcze mamy swojego dużo, to będzie jeszcze więcej.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, wiele spraw, ważnych spraw. Bardzo proszę, oddaję panu głos, żeby się pan ustosunkował do spraw, które były poruszone. Wiem, że to jest trudne, ale to w ogóle jest trudny temat. Bardzo proszę.

**Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:**

Panie przewodniczący, szanowni państwo, jestem w o tyle uproszczonej sytuacji, że myślę, iż zabiorę głos na samym końcu, jeżeli pan będzie łaskaw mi go udzielić. Natomiast w tej chwili jesteśmy pod strasznym natłokiem pytań szczegółowych. Każde z nich jest bardzo ważne z jakichś powodów, czasami nieporównywalnych ze sobą. Są pytania merytoryczne, są pytania innej natury, ale wszystkie są bardzo istotne poprzez pewną wizerunkową, pewną spektakularną nośność. Są, jak myślę, adresowane do osób, które mają pełne kompetencje szczegółowe.

Myślę, że nie było w państwa wypowiedzi refleksji uogólniającej z jakimiś wnioskami, które odnosiłyby się do zjawisk jako takich, tylko były pewne sygnalne, bardzo istotne, bardzo nieraz kluczowe czy też bardzo spektakularne konstatacje. Jednocześnie były bardzo szczegółowe pytania, na które z oczywistych względów będziemy pewnie w większości przypadków odpowiadać na piśmie.

Ale widzę, że i pan minister Welz, i pan minister Jażdżewski bardzo chcą państwu odpowiedzieć na pytania, które ich bezpośrednio dotyczą, bo są adresowane do ich kompetencji i do ich odpowiedzialności. Myślę, że ze znawstwem, z pewnym poświęceniem odpowiedzą na wszystkie pytania, które sobie zanotowali, a także z absolutną logiką, bo ja po prostu znam część odpowiedzi, a przynajmniej ich absolutnie jasny sens i linię przedstawiania tego, co zechcą państwu powiedzieć. Dlatego bardzo proszę pana ministra Welza i pana ministra Jażdżewskiego o to, żeby bardzo skrupulatnie odnieśli się do wszystkich pytań, zwłaszcza do takich, które miały podłoże emocjonalne i oskarżycielskie. Proszę bardzo.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję, panie ministrze.

Bardzo proszę, panie ministrze. Mówię do pana głównego inspektora.

**Główny lekarz weterynarii Mirosław Welz:**

Dziękuję bardzo. Najpierw odniosę się do pytań, które były skierowane wprost do mnie. Za wszystkie pytania dziękuję, bo one zmierzają do poprawy, a widać, że temat nas interesuje i chcemy poprawy, a to jest najważniejsze. Nie odczuwam w większości pytań elementów politycznych, tylko element zastanowienia się i refleksji nad tym, co zrobić wspólnie, żeby było lepiej. Tak przynajmniej chcę te pytania rozumieć.

Kilka pytań padło pod kątem ptasiej grypy. To nie jest ten temat i dzisiaj nie będziemy na te pytania odpowiadać, chyba że na piśmie. Panu posłowi Ziejewskiemu odpowiem tyle, że z całym szacunkiem dla pana posła, ale nie miałem przyjemności z panem rozmawiać. Ja nie rozmawiałem. Z tego, co wiem, to ktoś z pracowników prawdopodobnie z panem rozmawiał.

Natomiast takich sytuacji, w których podejmowaliśmy trudne decyzje, każdorazowo trudne, o uboju zwierząt w gospodarstwach kontaktowych – i to zarówno przy ASF, jak

i przy grypie... Podam przykład. Mamy 25 ognisk ASF. W siedmiu ogniskach zastosowano wariant uboju w strefie większej niż 500 metrów, w jedenastu ogniskach w ogóle nie wybijano świń w żadnych gospodarstwach w promieniu kilometra. W każdym przypadku było to poprzedzone analizą epidemiologiczną; zwłaszcza w tym wariancie gospodarstw, niestety, gdy mamy układ gospodarstw utrzymujących świnie wzdłuż drogi, po dwóch stronach drogi. Odległość między gospodarstwami nie przekracza wtedy kilku metrów i między pomieszczeniami dla świń też nie przekracza kilku metrów, a więc kontakt bezpośredni jest nie do uniknięcia. W tych gospodarstwach mieliśmy też warianty potwierdzeń już w trakcie uboju, w najbliższym sąsiedztwie zwierząt. Zwierzęta jeszcze nie miały objawów klinicznych, nie gorączkowały, nie miały zmian na skórze, ale już miały wirusa, bo potem takie zwierzęta badamy; pobieramy krew, materiał i badamy. Takie rzeczy też były.

Na pytania dotyczące finansowania – były szczegółowe pytania dotyczące finansów, tegorocznego budżetu – odpowie szczegółowo pan dr Jażdżewski, zastępca głównego lekarza weterynarii. Ja powiem tak, bo to pytanie padło: rezerwa na zwalczanie chorób zakaźnych zwierząt w tym roku była i można powiedzieć w czasie przeszłym, że już była, bo została skonsumowana. W tej chwili pozyskaliśmy dodatkowe 262 mln zł i procedujemy wnioski na realizację tych środków. W najbliższym miesiącu, po wydaniu tych środków, bo taka jest zasada budżetowa, robimy to w taki sposób, żeby środki pozyskać i natychmiast wydać. Po wydaniu środków, a są to środki głównie właśnie na odszkodowania, na usługi dla firm, które uśmiercały zwierzęta, bo te firmy też mają już faktury, część kupowała dwutlenek węgla, za który zapłaciła, za to wszystko płacimy w pierwszej kolejności. W części przypadków nie płacimy nawet na eksploatację i utrzymanie inspekcji, nie płacimy wydatków bieżących (tam, gdzie możemy), żeby najpierw uzyskać środki na odszkodowania dla rolników.

Pragnę powiedzieć, że wszystkie działania o pozyskanie dodatkowych rezerw to są działania pana ministra rolnictwa, pana Grzegorza Pudy i pana ministra Giżyńskiego, żeby w Ministerstwie Finansów... Ja jestem głównym lekarzem weterynarii i nie mam takich możliwości, ale te działania są podejmowane.

Nikt nie zapomniał o świadczeniach i one muszą być jak najszybciej uregulowane. Wszyscy zdajemy sobie z tego sprawę i mamy tego świadomość. Nie będzie tak, że jakieś koszty za ASF, które są należne, nie będą wypłacone. Podkreślam, że będą wypłacone najszybciej, jak to jest możliwe, a o szczegółach powie dr Jażdżewski.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję, panie doktorze. Bardzo proszę.

**Zastępca głównego lekarza weterynarii Krzysztof Jażdżewski:**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, jeśli chodzi o kwestie finansowe, to tak, jak zostało już powiedziane, rezerwa celowa nr 12 została już wyczerpana. W tej chwili złożone zostały wnioski. Komisja Finansów Publicznych Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej dwa tygodnie temu przychyliła się do tego, aby 262 mln zł zostały przekazane Inspekcji Weterynaryjnej właśnie na działania związane ze zwalczaniem chorób zakaźnych zwierząt, w tym oczywiście w głównej mierze grypy ptaków. Po zrealizowaniu tej transzy będą przygotowywane przez Komisję Finansów Publicznych i oczywiście przez ministra finansów kolejne transze, tak aby wszystkie zobowiązania, które zostały zaciągnięte podczas zwalczania chorób zakaźnych, zostały zapłacone.

Padło pytanie w kontekście afrykańskiego pomoru świń: ilu rolników otrzymało już odszkodowania, jeśli chodzi o afrykański pomór świń? A więc jeśli chodzi o odszkodowania, to oczywiście mam wiadomość, że jeszcze żaden z rolników nie otrzymał odszkodowania. Natomiast w pięciu przypadkach, czyli w przypadku pięciu ognisk, zostały już wydane decyzje o przyznaniu odszkodowania za zwierzęta. To jest, szanowni państwo, kwota 1,65 mln zł. Natomiast w tej chwili koszt zwalczania 25 ognisk – i tu jest, szanowni państwo, oczywiście podana kwota szacunkowa – wynosi około 10 mln zł, a w tym odszkodowania to jest jakieś 4,3 mln zł.

W przypadku dwóch ognisk na dzisiaj mamy informację, że najprawdopodobniej zostanie odmówiona wypłata odszkodowania ze względu na uchybienia natury formal-

nej. Czyli albo w gospodarstwie stwierdzono poważne uchybienia dotyczące bioasekuracji, ewentualnie w jednym przypadku nawet było złamanie zakazu wywożenia z gospodarstwa potencjalnie skażonych materiałów. W czasie, kiedy zakaz obowiązywał, ten materiał został wywieziony, więc prawdopodobnie zostanie podjęta decyzja o odmowie przyznania odszkodowania.

Musimy jeszcze pamiętać o sytuacji, że rzeczywiście, jeśli chodzi o czas występowania ognisk, to pierwsze dwa ogniska były w marcu i faktycznie, jak również panowie wskazywali, w województwie lubuskim. Drugie ognisko stwierdzono 28 maja i to było ognisko w województwie wielkopolskim. Natomiast wszystkie 23 ogniska, które mamy obecnie, to jest właściwie niecały ostatni miesiąc, czyli jeszcze cała dokumentacja musi być zebrana. Najpierw się zwalcza ognisko, a dopiero później zbiera się całą dokumentację i podejmuje decyzję; również po tym, jak wykona się tzw. dochodzenie epizootyczne, czyli ustali się potencjalną przyczynę wniknięcia wirusa do gospodarstwa. A więc jeszcze chwilę trzeba poczekać. Niemniej jednak tam, gdzie decyzje o przyznaniu odszkodowania zostały wydane, to jak tylko spłyną pieniądze na konta powiatowych lekarzy weterynarii, środki będą wypłacone.

**Główny lekarz weterynarii Mirosław Welz:**

Będziemy to sprawdzać w cyklu tygodniowym.

**Zastępca głównego lekarza weterynarii Krzysztof Jażdżewski:**

Tak jest. Ile czasu są rozpatrywane kwestie dotyczące odszkodowania? A więc musimy pamiętać, że najczęściej trzeba najpierw zwalczyć ognisko. W zwalczanie są w dużym stopniu zaangażowani pracownicy Inspekcji Weterynaryjnej, bo bardzo często to oni głównie organizują kwestie związane z zabiciem zwierząt, zorganizowaniem utylizacji, przypilnowaniem spraw. Następnie przegląda się całą dokumentację, robi się dochodzenie epizootyczne i wtedy decyduje się o przyznaniu odszkodowania. Za każdym razem przed zabiciem zwierząt, zgodnie z procedurami tak czy siak powinno być zrobione szacowanie zwierząt. Czy zostanie przyznane odszkodowanie, czy nie, tego jeszcze w tym czasie nie wiadomo, natomiast już powinna być wyliczona kwota, która ewentualnie będzie obciążeniem budżetu państwa w przypadku wypłaty odszkodowania. Nie ma terminów ustawowych na przyznanie odszkodowania. Jeżeli tylko mamy pieniądze na koncie, to staramy się to robić bez zbędnej zwłoki. Właściwe jest tylko potrzebne skompletowanie dokumentacji.

Możemy mieć taką sytuację, jak w tym roku, gdzie w przypadku wystąpienia ponad 330 ognisk grypy ptaków w pewnym momencie pieniądze na standardowej rezerwie się kończą i wtedy trzeba sięgać po inne źródła pieniędzy do budżetu państwa. Wtedy rzeczywiście mają panie i panowie posłowie rację, ten okres może się wydłużyć. Natomiast należy zapewnić, że tym, którzy otrzymają decyzję o przyznaniu odszkodowania, pieniądze na pewno zostaną wypłacone.

Jaki jest adekwatny stan wykonania rezerwy? To już mówiłem. Cała rezerwa, dwunastka na ten rok w wysokości ponad 340 mln zł, została praktycznie rozdysponowana.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, czy jeszcze ktoś zabierze głos?

**Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:**

Pan dyrektor Niemczuk. Bardzo proszę powiedzieć o szczepionce.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo proszę.

**Dyrektor Państwowego Instytutu Weterynaryjnego – Państwowego Instytutu Badawczego w Puławach Krzysztof Niemczuk:**

Szanowni panowie przewodniczący, państwo parlamentarzyści, panie ministrze, szanowni państwo rolnicy i hodowcy trzody chlewnej, może jednak założę maseczkę, przepraszam.

Niestety widzę, że być może chwilowo pan poseł Ajchler, który pytał o szczepionkę, jest nieobecny na sali, natomiast chciałem państwu wyjaśnić bardzo krótko, że prace nad szczepionką są prowadzone w naszym instytucie w Puławach, w Państwowym Instytucie Weterynaryjnym. Są prowadzone jednostkowo, to znaczy mamy nasz zespół badawczy, który prowadzi badania od 2017 r., jak również działamy w konsorcjach międzynarodowych, ponieważ ta droga także jest przez nas brana pod uwagę. Jesteśmy zapraszani do konsorcjów, ponieważ nasze dotychczasowe osiągnięcia w tym zakresie są osiągnięciami znaczącymi i są osiągnięciami dostrzeganymi. Jednak chronimy naszą polską myśl w tym zakresie i mamy ambicję, żeby stworzyć w przyszłości szczepionkę.

Jeżeli chodzi o koszty, bo pan poseł o nie pytał. To nie są duże koszty, które dotychczas poniosło nasze państwo, przeznaczyło na ten cel. To są koszty przez nas monitorowane, koszty są planowane i można śmiało powiedzieć, że oscylują wokół 1,5 mln zł. Powiem być może coś niepopularnego, natomiast koszty, kwoty na obecną chwilę są dla nas wystarczające. My nie żyjemy z badań nad szczepionką, my chcemy ją po prostu stworzyć. Natomiast pierwsze nasze badania ze zmienionym genetycznie szczepem wirusa afrykańskiego pomoru świń dają satysfakcjonujące rezultaty. Pracy przed nami jest mnóstwo.

Ktoś kiedyś zapytał, czy można stworzyć szczepionkę na podobnej zasadzie jak przeciwko COVID. Nie, nie można. Mamy inne pomysły. Nad pomysłami pracuje cały świat, bo przypomnę państwu, że Stany Zjednoczone pracują nad szczepionką już od ponad 30 lat. Hiszpanie, myśląc o szczepionce i stwarzając instytut specjalnie dedykowany pracom nad szczepionką, roznieśli sobie wirusa, ponieważ szczepionka była źle skonstruowana. Trzeba mieć dużo pokory wobec siebie. Uważam, że tę pokorę mamy. Jesteśmy ostrożni, ale staramy się być po prostu skuteczni.

Pierwsze doświadczenia z wykorzystaniem szczepu, o którym mówię, zmienionego, zmodyfikowanego genetycznie spowodowały, że jedna ze świń stała się świnią ozdrowieńcem. Ona oczywiście padła, ale mamy od niej materiał badawczy. Jest on w tym momencie analizowany i jest to praca na najbliższe miesiące. Środków nam nie brakuje na ten obszar. Jeżeli będzie nam brakowało, to jesteśmy po rozmowach z panem ministrem Grzegorzem Pudą i panem ministrem Szymonem Giżyński i takie środki się po prostu znajdą. Na ten temat nie powinniśmy mówić. Jeśli państwo chcecie, to odpowiem na każde pytanie, ale pamiętajcie państwo o tym, że prace nad szczepionką mają charakter strategiczny i wiele państw chciałoby mieć taką szczepionkę. W związku z tym można się domyślać, że mogą zastosować metody niekoniecznie związane z właściwym postępowaniem. Na każde pytanie odpowiem na piśmie czy też odpowiemy na piśmie.

Pragnę tylko państwu powiedzieć – wszystkim państwu, państwu parlamentarzystom, panu posłowi, który zadawał pytanie – że w tym roku pojawiła się interpelacja poselska w tym zakresie, nr 18202 ze stycznia tego roku i tam są szczegóły. Jeżeli ktoś z państwa chciałby więcej informacji w tym zakresie, to jeśli będziemy mogli odpowiedzieć, bardzo chętnie to uczynimy. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję. Drodzy państwo…

Pan minister jeszcze? Bardzo proszę.

**Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:**

Dziękuję uprzejmie. Ja może tytułem nie podsumowania, bo ono jest praktycznie niemożliwe, tylko przekazania państwu jednej, dwóch refleksji na temat motywu, który był mocno artykułowany, ale jednocześnie nie był jedyną osią konstrukcyjną tego, o czym dzisiaj mówiliśmy. Oś po prostu przebiegała poprzez różne bardzo ważne przykłady podawane przez państwa, które w dużym stopniu były przedmiotem odpowiedzi moich szanownych kolegów.

Natomiast ja chcę zwrócić uwagę na następującą rzecz. Bardzo inteligentnie pan przewodniczący Sachajko zadał dwa pytania retoryczne, czym nas wprowadził w pewną dyskusję albo ją po prostu właśnie określił: kto winien jest za sytuację, kiedy bardzo dobrze rozpoznany wirus ASF idzie ze środowiska, z lasu, w postaci chorych dzików? Wszyscy o tym wiemy i jest pytanie: skąd bierze się nieskuteczność? Następne pytanie

pana przewodniczącego było takie: kto weźmie wezwanie odnoszące się do skuteczności na siebie i kto wyegzekwuje redukcję dzików w praktyce? To są pytania, na które bardzo łatwo znaleźć odpowiedź.

Wrócę, już też na zasadzie pewnej anegdoty do tego, o czym mówiliśmy. W moim początkowym wystąpieniu też na ten temat wypowiedziałem jedną czy drugą uwagę, popartą faktami. A więc chcę państwu jeszcze na koniec rozważań powiedzieć, że w roku 2020 stan wyjściowy był w sezonie myśliwskim 2019/2020 następujący – 77,5 tys. liczebności dzików w marcu 2019 r. w polskich lasach. Myśliwi w Polskim Związku Łowieckim zakładali, że ustrzelą 160 tys. sztuk; więcej wskutek naturalnego przyrostu. Wiecie państwo, ile ustrzelili według ich oficjalnych komunikatów? Ustrzelili 415 tys. sztuk. A więc te absurdalne liczby, z którymi musimy się mierzyć, są też wspólnym mianownikiem pewnej niemożności.

Chętnie bym poszukał bardzo silnych, mocnych, zdeterminowanych sojuszników w tym, żeby środki perswazji wobec polskich myśliwych, wobec PZŁ były skuteczniejsze. Któż może być lepszym adresatem takiego apelu, dramatycznego apelu nas wszystkich, jak nie polscy rolnicy? Tym apelem do polskich rolników chciałbym zakończyć swoje wystąpienie odnośnie do ASF w Polsce. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję.

Drodzy państwo, chciałbym bardzo serdecznie podziękować za to spotkanie. Podziękować panu ministrowi, podziękować panom ministrom, przepraszam. Podziękować państwu pracownikom, ale przede wszystkim chcę podziękować rolnikom, że przyjechali i za naprawdę merytoryczną dyskusję. Mimo że zawsze są emocje, mimo że jest to wielki problem w Polsce w tej chwili, to dyskusja była naprawdę bardzo merytoryczna.

Chcę podziękować również wszystkim parlamentarzystom, którzy zostali do końca, bo widziałem, bo widzieliście państwo, że niektórzy zadali pytania, wygłosili swoje tezy, że dzik jest prawie że chroniony i na koniec wyszli. Nawet nie wysłuchali do końca odpowiedzi, ale swoje tezy wypowiedzieli.

Drodzy państwo, żeby podsumować, to wrócę do tego, od czego zacząłem, mimo tego, że panowie z AGROunii zarzucili mi, iż tylko mówię o Piotrkowie Trybunalskim, a nie mówię o całej Polsce. Drodzy państwo, panowie, musicie uwierzyć, że to jest sprawa dla wszystkich, dla całej Polski, a nie tylko dla Piotrkowa. Postulaty, które były wygłoszone na spotkaniu, może nie postulaty, bo nie były podane w formie postulatów, tylko prośby, dotyczyły tego, abyśmy wspólnie rozwiązali problem, to znaczy problem programu, wyrównania. Pan minister ogłosił dzisiaj, że program będzie, a jutro będą szczegóły, które pan minister Puda ogłosi.

To jest nowy program wyrównania strat dla wszystkich rolników, którzy sprzedadzą poniżej średniej krajowej. Myślę, że program jest bardzo dobrą propozycją. Druga rzecz, pożyczka do 1,5 mln zł, bezprocentowa. To też jest bardzo dobre wyjście do tych rolników, którzy będą chcieli odbudować swoje stada po tej chorobie. Trzecia sprawa, już regionalna; panowie z AGROunii znów powiedzą, że mówię o Piotrkowie, ale naprawdę jest to centrum hodowli, chodzi o laboratorium, które będzie budowane. Pan doktor, pan minister powiedział, że laboratorium powstanie w ciągu trzech miesięcy. Następna sprawa to zakłady. Panowie powiedzieli i przyznali się do istnienia problemu, że jednak formalnie nie mamy możliwości zmuszenia tych zakładów do zakupu mięsa. Ale działania są podejmowane i też bardzo serdecznie dziękuję panu ministrowi, panu głównemu lekarzowi.

Trzeci wniosek z dzisiejszego spotkania: myślę, że wszyscy odnieśliście to samo wrażenie, iż musimy, tak jak już poprosiłem sekretariat, wystąpić do ministra klimatu w sprawie odstrzału dzików. Wiem, że nie wszyscy w Komisji rolnictwa się z tym zgadzają, co państwo słyszeliście, ale myślę, że jest ogólne spostrzeżenie, iż jednak musimy wystąpić do ministra klimatu o odstrzał dzików. Myślę, drodzy państwo, że w najbliższym czasie, nie na tym posiedzeniu, ale na najbliższym posiedzeniu Sejmu, zwołamy posiedzenie Komisji, na które zaprosimy ministra klimatu, żeby nam po prostu przedstawił konkretne dane, jeżeli chodzi o odstrzał. Myślę, że to pomoże nam wszystkim, pomoże

nam, rolnikom, pomoże też ministrowi i ministerstwu rolnictwa. Dlatego też prosiłbym wtedy panów rolników, hodowców, żeby byli na tym posiedzeniu Komisji i przedstawili swoje spostrzeżenia ministrowi klimatu. Na pewno państwa o tym poinformujemy.

Jeszcze raz bardzo serdecznie wszystkim dziękuję, a przede wszystkim naprawdę bardzo dziękuję za merytoryczną dyskusję. Tutaj się załatwia sprawy, tutaj możemy dyskutować, tu możemy naprawdę rozmawiać o problemach, żeby je rozwiązać. Dlatego bardzo serdecznie państwu dziękuję. Dziękuję panu marszałkowi seniorowi, który jest z nami i jeszcze pan marszałek chce na koniec zabrać głos. Dziękuję również europosłowi Jurgielowi, który mimo tego, że ma w Parlamencie Europejskim urlop, to jest dzisiaj z nami. To także pokazuje, że jest to ważna sprawa dla nas wszystkich.

Panie marszałku, bardzo proszę.

**Poseł Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:**

Dziękuję bardzo i przepraszam najmocniej, że na zakończenie to mówię, po panu przewodniczącym, który jest osobą najbardziej kompetentną do tego, żeby podsumowywać dyskusję, ale chcę powiedzieć o dwóch rzeczach. Po pierwsze, szanowni państwo, z całym szacunkiem i zrozumieniem dramatyzmu sytuacji i w związku z tym nieprawdopodobnych emocji, ale wojsko nie jest w stanie tym się zająć. To jest obowiązek związku łowieckiego. Chcę, żebyśmy mieli w tej sprawie jasność i tu musimy skierować nasz wysiłek. Tak, jak zostało słusznie powiedziane przez pana Kołodziejczaka, który to...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Kołodziejczyka.

**Poseł Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:**

Przepraszam, Kołodziejczyka, który przywołał naszą rozmowę sprzed tygodnia w Grabicy. Myślę, że musi być albo ustawa, albo rozporządzenie. Po prostu rozporządzenie, które nada temu działaniu kształt decyzji prawnej, zobowiązującej związek łowiecki do realizacji tego zadania, a nie do tworzenia sytuacji, jaką obserwuję od wielu lat. Obserwuję od wielu lat, że są nieustannie dyskusje, żeby oni to zrobili, żeby byli łaskawi, żeby to, żeby tamto, żeby owamto. Ja nie wiem, jaka jest geneza. Wy znacie tych ludzi bardziej, bo to są ludzie, którzy żyją wśród was. Z czego to wynika? Dlaczego oni tak się zachowują? Nie rozumiem tego, ale muszą być zobowiązani ustawowo czy poprzez rozporządzenie.

Przyrzekłem wtedy, tydzień temu, że się tym zajmę i rzeczywiście będę starał się sprawą zająć tak, aby była ustawa czy aby było rozporządzenie. Raz jeszcze zapraszam pana Kołodziejczaka i wszystkich...

**Głos z sali:**

Kołodziejczyka, Kołodziejczyka.

**Poseł Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:**

Kołodziejczyka, przepraszam bardzo, i wszystkich jego kolegów na ten moment. To jest sprawa pierwsza.

Druga sprawa, kluczowa. To jest jakby raz jeszcze wprowadzenie programu, który doprowadzi do tego, żeby był obowiązkowy skup. Skup tych zwierząt, które teraz, że tak powiem, tyją i których wy nie będziecie mogli ewentualnie sprzedać. Ten program jest teraz przygotowywany. Rozmawiałem na ten temat z ministerstwem spraw socjalnych, rozmawiałem z KOWR, rozmawiałem na ten temat także z ministrem rolnictwa. Jesteśmy w trakcie realizacji tego programu. To, co się teraz dzieje, zostanie objęte programem skupu. Chcę, żebyście państwo to wiedzieli.

Teraz nie jesteśmy w stanie podać szczegółów, bo one są w trakcie, że tak powiem, dogadywania, są w trakcie precyzowania, ale to będzie program, który w ciągu najbliższych tygodni zacznie być realizowany. Chcę, żebyście mieli pełną świadomość tego, że te zwierzęta będą skupowane. Rozumiem, że to zostało też powiedziane, tylko na samym początku, w związku z tym podczas dyskusji państwo nie mieliście do końca pełnej jasności, że taka decyzja została podjęta, tylko szczegóły są teraz doprecyzowywane. To, co się teraz w Polsce dzieje, zagrożenie, które doprowadziło do tak dramatycznej

sytuacji w wielu miejscach hodowli świń, będzie objęte tym programem. Programem będzie objęty skup tych zwierząt. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję. Jeszcze raz państwu dziękuję. Dziękuję ministerstwu za tak konkretnie przygotowane informacje.

Protokół, oczywiście jak zawsze, będzie do wglądu w sekretariacie.

Zamykam posiedzenie.